







0084-32460

WYDAWNICTWA  
GRUP POLSKICH POROZUMIEŃ  
PRAWNICZYCH Z ZAGRANICĄ

ZESZYT 1

---

GRUPA PRAWNICZA  
POLSKO-FRANCUSKA



Biblioteka Główna  
Uniwersytetu Gdańskiego



1100070997

WARSZAWA 1938

Skład główny:

KSIĘGARNIA POWSZECHNA, WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 1

P.A.

P.7.0

~~Ministerstwo Ziem Czyskanych  
BIBLIOTEKA~~

Nr. Ks. inwent. 370

2812/I dbl.



P.A. 6571

XI<sub>n</sub>

„Drukarnia Lekarska”, Sp. z o. o., Warszawa, Leszno 56, tel. 11.98-75.

D 55/3/79

30-



Powstanie grup porozumienia prawniczego Polski z innymi krajami Europy jest faktem dużej doniosłości. W okresie ożywionej wymiany kulturalnej pomiędzy państwami należy dać możność obcej myśli prawniczej promieniowania na prawo polskie swoimi dodatkimi osiągnięciami.

Śledzenie wysiłków innych narodów w zakresie nauki prawa, czerpanie z ich doświadczeń i słuzenie doświadczeniem własnym — oto obowiązek prawnictwa polskiego, a cel grup prawniczych — to wypełnianie tego obowiązku. Przeto z radością witam inicjatywę stworzenia pierwszego wydawnictwa, które postawiło sobie za zadanie zacieśnienie współpracy pomiędzy prawnictwem polskim i innych narodów, a które będzie dowodem, że żywotna myśl prawnicza polska, świadoma swych zadań, wybiega na szerokie szlaki współpracy międzynarodowej nad ugruntowaniem panowania prawa.

Wierzę, że pogłębienie zagadnień prawnych, które tak kapitalną rolę odgrywają w życiu międzynarodowym, wydatnie przyczyni się nie tylko do ułatwienia współżycia na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej, ale zarazem spowoduje zacieśnienie więzów przyjaźni, łączących poszczególne narody.

(—) WITOLD GRABOWSKI  
*Minister Sprawiedliwości*  
*Prezes honorowy Grup polskich*  
*porozumień prawniczych z zagranicą*



Najbardziej uprzywilejowaną formą międzynarodowej współpracy umysłowej jest bezsprzecznie zbliżenie prawników: zarówno teoretyków, jak praktyków, profesorów, sędowników oraz przedstawicieli palestry. Współdziałanie to, oparte na idei prawa, stwarza najbardziej szerokie możliwości dla badań i rozwoju nauki i myśli prawniczej.

Znaczenie tego nader korzystnego czynnika potęguje jeszcze szczególnie okoliczność, że oba narody, których prawnicy przystępują do tej współpracy, są — Polska i Francja — związane tradycją odwiecznej przyjaźni i przywiązania.

Nie trzeba podkreślać wdzięczności, na jaką zasługuje inicjatywa grupy prawniczej polsko-francuskiej, liczącej wśród swych członków tylu wybitnych przedstawicieli polskiej praktyki i nauki prawa.

(—) *ALEKSANDER MILLERAND*  
*b. Prezydent Republiki Francuskiej*  
*Prezes honorowy Grupy prawniczej*  
*francusko - polskiej*







Grupa prawnicza polsko-francuska, która zamierza zacieśnić węzły wzajemnej sympatii i znajomości między dwoma krajami w ramach współpracy naukowej i zawodowej między prawnikami, profesorami, sędziami i adwokatami francuskimi i polskimi, — stanowi ważny element obopólnego zbliżenia.

Do działalności grupy odnoszę się z największą sympatią i życzę jej urzeczywistnienia zadań, które sobie postawiła za cel.

(—) JULIUSZ ŁUKASIEWICZ  
*Ambasador R. P. w Paryżu*





J. B A S D E V A N T  
*Profesor Uniwersytetu Paryskiego*  
*Członek Instytutu Prawa Międzynarodowego*

## OGÓLNE ZASADY PRAWA I ICH MIEJSCE W MIĘDZYNARODOWYM PORZĄDKU PRAWNYM.

Zagadnienie źródeł prawa międzynarodowego zajmuje od dawna prawników. Prawo międzynarodowe, jako norma pozytywna, nie opiera się na władzy ustawodawczej, powołanej do formułowania czy też zmiany przepisów prawnych. Dlatego też zagadnienie źródeł prawa międzynarodowego posiada całkiem odrębne oblicze. Do wyświeatlenia tego zagadnienia może się walnie przyczynić zbadanie niektórych zasadniczych tekstów. Jako przykłady można przytoczyć art. 7 XII konwencji haskiej z 18 października 1907, dotyczącej powołania międzynarodowego trybunału łupów<sup>1)</sup>, art. 38 statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, zarządzenie Nr 2, wydane 1 listopada 1923 przez niemiecko-amerykańską komisję mieszaną<sup>2)</sup>.

Wszystkie powyższe teksty dotyczą jurysdykcji międzynarodowej w jej najszerszym pojęciu (arbitraż i sądownictwo stałe), albowiem rozwój pojęcia „jurysdykcji“ nadał pewne nowe cechy samemu zagadnieniu źródeł, mianowicie: pozytywne prawo międzynarodowe nie może być uważane za wynikające wyłącznie z bezpośredniego uznania przez państwa; skoro bowiem państwa poddane są jurysdykcji sędziego międzynarodowego, wchodzi również w grę uznawanie przepisów

---

<sup>1)</sup> Pomimo iż konwencja ta nie została ratyfikowana, jej art. 7, zarówno jak i uwagi, które poświęcił temu artykułowi Renault, zachowują duże znaczenie naukowe.

<sup>2)</sup> Witenberg. Commission Mixte de réclamations germano-américaine. T. I, str. 10 i nast.

tego prawa przez sędziego. Fakt ten nadaje wielkie znaczenie art. 38 statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, głoszącemu, co trybunał stosuje<sup>1)</sup>; artykuł ten wzywa trybunał nie tylko do stosowania przepisów umownych i zwyczajowych, powszechnego prawa międzynarodowego, lecz także „ogólnych zasad prawa, uznanych przez narody cywilizowane“.

Istotny sens tej części art. 38 wywołał znaczną rozbieżność poglądów.

Nie można przecie przyjąć, że art. 38 pkt 3) dotyczy ogólnych zasad wynikających z umów lub ze zwyczaju powszechnego: jest zrozumiałe, że w podobnym przypadku wyżej wspomniane zasady mogłyby być przyjmowane, co nawet czasem istotnie miało miejsce, takie jednak pojmowanie „ogólnych zasad prawa“ już w swej istocie tekst pktu 3) czyniłoby zbędnym. Dlatego też widzimy, że Trybunał, wezwany przez art. 38 pkt 1) i 2) do stosowania umów i zwyczaju, musi wyodrębnić i zastosować zasady, wynikające z tych źródeł. Trybunał powinien za pomocą metody prawniczej traktować dane, które czerpie ze źródła — umowy i ze źródła — zwyczaju; metoda ta zaś polega na odszukaniu, potem zaś na zastosowaniu zasad, zawartych w umowach i zwyczaju<sup>2)</sup>. Trybunał powinien poszukiwać i stosować zasady pozytywnego porządku międzynarodowego; jeżeli wyprowadza je z umów lub zwyczaju, zwraca się tylko do tych dwóch źródeł przez stosowanie metody prawniczej do danych, jakie one dostarczają. Pkt 3) art. 38 dotyczy innego zagadnienia.

Czy dotyczy on prawa naturalnego, przez co zapewniłby wprowadzenie go do pozytywnego międzynarodowego porządku prawnego? Teoretycznie niezrozumiałe nie jest takie przedstawienie sprawy, choć

---

<sup>1)</sup> Art. 38 statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej brzmi:  
„Trybunał stosuje:

- 1) umowy międzynarodowe, ogólne bądź specjalne, ustanawiające przepisy, uznane wyraźnie przez państwa wiodące spór;
- 2) zwyczaj międzynarodowy, jako dowód ogólnej praktyki, przyjętej jako prawo;
- 3) ogólne zasady prawa uznane przez narody cywilizowane;
- 4) z zastrzeżeniem przepisu art. 59, decyzje sądowe i doktrynę najbardziej ukwalifikowanych publicystów różnych narodów, jako środek pomocniczy dla stosowania przepisów prawa.

Przepis niniejszy nie uwłacza możliwości Trybunału decydowania — za zgodą strony — *ex aequo et bono*.“

<sup>2)</sup> Wyrok wydany 9 listopada 1923 przez komisję mieszaną amerykańsko-brytyjską w sprawie *Eastern Extension, Australia and China*. *American and British Claims Arbitration, Report of Nielsen*, str. 75.



projekt nadania sędziom szerokiej kompetencji tworzenia prawa, zgodnie z poczuciem subiektywnym sprawiedliwości, można uważać za bardzo śmiały. Znalazłoby się to jednak w sprzeczności zarówno z wielokroć uzewnętrznianą chęcią określenia podstaw, na jakich sędzia międzynarodowy ma wyrokować<sup>1)</sup>, jak z samym przepisem art. 38, który uważa za wyjątkową kompetencję Trybunału wyrokowania „ex aequo et bono“.

Niektórzy autorowie wyrażali mniej lub więcej wyraźnie myśl, że art. 38 pkt 3) odnosi się do prawa naturalnego. Podobnie kierowali się tymi przesłankami także i niektórzy członkowie doradczego komitetu prawników, powołanego przez Radę Ligi Narodów do przygotowania projektu statutu Trybunału. Opinia ta jednak spotkała się ze sprzeciwem w samym łonie tego komitetu; nie można jej zresztą pogodzić ze ścisłym brzmieniem przepisu art. 38 pkt 3), nakazującego stosowanie „ogólnych zasad prawa uznanych przez narody cywilizowane“. Nie wystarczy, by Trybunał uważał pewną zasadę ogólną za słuszną z tego tylko względu, że ma ją stosować, gdyż Trybunał winien stosować tylko „zasady uznane przez narody cywilizowane“: chodzi bowiem o zasady ustalone, mające już swe miejsce w pozytywnym porządku prawnym; tekst zaś nie wskazuje nigdzie na to, że Trybunał ma wyrabiać własny pogląd o ich słusznej wartości. Trybunał nie powoływał nigdy art. 38, aby wyrokować według idealnego pojęcia sprawiedliwości — prawa naturalnego.

Według panującej opinii przez „ogólne zasady prawa uznane przez narody cywilizowane“ należy rozumieć zasady, uznane przez prawo wewnętrzne narodów cywilizowanych, uznane i ustalone „in foro domestico“, jak wyraził się jeden z członków doradczego komitetu prawników. W ten sposób też pojmował tekst art. 38 pkt 3) i Anzilotti, co wyraził w odrębnej opinii, wydanej z powodu wyroku Nr 11 w sprawie wykładni wyroków Nr 7 i Nr 8 Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej<sup>2)</sup>.

Art. 38 pkt 3) wzywa Trybunał do wyprowadzenia z prawa wewnętrznego narodów cywilizowanych zasad uznanych przez te narody

---

<sup>1)</sup> Art. 15 konwencji haskiej z 29 lipca 1899 i art. 37 I konwencji haskiej z 18 października 1907, dotyczących pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych; deklaracja londyńska, mająca na celu umożliwienie ratyfikacji XII konwencji haskiej z 18 października 1907, dotyczącej ustanowienia międzynarodowego trybunału łupów.

<sup>2)</sup> Publications de la C. P. J. I., Série A, Nr 13; str. 27.

i do przeniesienia ich do porządku międzynarodowego. Taka transpozycja ma mieć znaczenie pomocnicze — służyć do wzbogacenia prawa międzynarodowego, które, jako młodsze, sięgać będzie do prawa starszego — wewnętrznego i z niego czerpać instytucje konieczne, których samo jeszcze nie wytworzyło.

Koncepcja transpozycji nie jest nowa, niejednokrotnie już wyrażała się ona nawet w prawie wewnętrznym, czy to w formie analogii, czy też odwołania się do prawa rzymskiego, np.: suwerenność terytorialną rozumiano często w postaci własności gruntowej, a teoria nabycia terytorium niczyjego ulegała silnemu wpływowi pojęcia nabycia własności przez zawłaszczenie. Współcześni teoretycy prawa międzynarodowego ostrzegają jednak przed niebezpieczeństwem bezpośrednich i całkowitych transpozycji, szczególnie jeżeli dokonywa się ich bez uwzględnienia głębokich różnic, jakie zachodzą między wewnętrznym a międzynarodowym porządkiem prawnym. Tak samo przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o art. 38 pkt 3), który wyraźnie broni przed transpozycją dokonywaną ślepo, wyznaczając jej zakres ściśle ograniczony — „ogólne zasady prawa uznane przez narody cywilizowane“.

Zresztą odwołanie się do dawnych zasad prawa wewnętrznego w celu przeniesienia ich z porządku prawnego wewnętrznego do międzynarodowego zgodne jest z tradycją. Proces ten istniał od dawna, zarówno w praktyce jak w orzecznictwie.

Tak na przykład uchwała Sejmu Związku Niemieckiego z 16 czerwca 1817 zalecała sądowi, powołanemu do rozstrzygnięcia sporów wynikłych pomiędzy członkami Związku, orzekać w braku innych podstaw według ogólnego prawa niemieckiego.

Art. 73 I umowy haskiej z 18 października 1907 nakazuje Trybunałowi Polubownemu, który by miał się wypowiedzieć co do swej kompetencji, interpretować kompromis i stosować „zasady prawa“; nie dotyczy to jednak zasad „prawa międzynarodowego“, gdyż przymiotnik ten, który znajdował się w redakcji z r. 1899 (art. 48) znikł w redakcji z r. 1907 (art. 73).

Podobnie Stały Trybunał Polubowny, rozpatrując 11 listopada 1912 spór Rosji z Turcją o odszkodowania wojenne, po zaznaczeniu, że prawem, które należy stosować, jest prawo międzynarodowe, wspomina, że „wszystkie prawodawstwa państw, należących do koncertu europejskiego, przyjmują, idąc za prawem rzymskim, obowiązek zapłaćenia odsetek za zwłokę... gdy chodzi o niewykonanie zobowiązania,



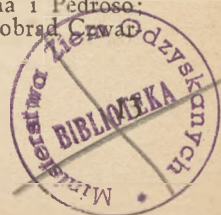
polegającego na zapłaceniu pewnej sumy pieniężnej<sup>1)</sup>). Z tego powodu Stały Trybunał uważa za słuszne stosować w drodze analogii przepisy powszechnego prawa prywatnego w przypadku, gdy wykonanie zobowiązania jest spóźnione. Pogląd ten nie jest odosobniony: często sędzia międzynarodowy dopuszcza przeniesienie zasad prawa, ogólnie uznanych w porządku wewnętrznym, do porządku międzynarodowego<sup>2)</sup>). Można tu przytoczyć opinię komitetu prawników z 8 października 1932 w sprawie prawa Zgromadzenia do obniżenia poborów funkcjonariuszów Ligi Narodów; opinia ta powołuje się na „ogólne zasady prawa, uznane przez członków Ligi Narodów<sup>3)</sup>).

Należy zresztą zwrócić uwagę, że decyzje, powołujące się na ogólne zasady prawa w celu zastosowania ich w porządku międzynarodowym, nie zawsze są ściśle ujęte; odwołanie się do zasad, uznanych w porządku wewnętrznym, nie zawsze jest jasne. Czasem decyzja nie zastanawia się nad tym, czy powołana i zastosowana zasada nie jest już zasadą zwyczajowego prawa międzynarodowego. Stwierdzenie to pozwoliłoby nie zwracać się do prawa wewnętrznego. Zresztą niektóre takie decyzje wywołały zasadniczą krytykę, co umniejsza ich wartość jako precedensu w orzecznictwie. Dopiero po uważnym zbadaniu każdej decyzji o transpozycji można wyciągnąć wnioski podstawowe. Wydaje się jednak, iż ogólne zasady prawa, uznane przez narody cywilizowane w porządku wewnętrznym, stanowią jeden z elementów współczesnego i pozytywnego międzynarodowego porządku prawnego.

1) *Revue générale de droit international public*, 1913. Doc.; str. 118 i n.

2) Wyroki w sporach: Wielkiej Brytanii — Portugalii (21 października 1861), Argentyny — Wielkiej Brytanii (1 sierpnia 1870): De Lapradelle i Politis, II, 108 i 659; Francji — Wenezueli (30 grudnia 1896): Lafontaine 356; Stanów Zjednoczonych — Rosji (29 listopada 1902). Sprawa Cape Horna: Pigeon, Descartes i Renault, *Rec. int. des traités du XX-ème siècle*, 1902; str. 298. Zarządzenie Nr 2 wydane 1 listopada 1923 przez mieszaną komisję niemiecko-amerykańską: Witenberg, I, 12. Zob. też Spiropoulos, *Die allgemeine Rechtsgrundsätze im Völkerrecht*, Kiel, 1928; Verdross, *Rapport. Annuaire de l'Institut de Droit International*, 1932; str. 283 i nast.

3) Opinia ta stwierdza, że Liga Narodów wybrała system, który uzależnia sprawę urzędników od umowy, po czym dodaje: „z chwilą gdy mamy przed sobą umowę, wynika z niej zgodnie z ogólnymi zasadami prawa, uznanymi przez członków Ligi Narodów, że obie strony są nią związane i że żadna ze stron nie może umowy zmienić bez zgody strony drugiej”. Komitet, który wydał tę opinię, składał się z Andersena, Basdevanta, Maxa Hubera, Sir Williama Malkina i Pedrosa; *Actes de la treizième session ordinaire de l'Assemblée*. Sprawozdania z obrad Czwartej Komisji, 1932; str. 206 i nast.



Mamy więc tu do czynienia z przeniesieniem do porządku międzynarodowego zasad, ogólnie uznanych w porządku wewnętrznym przez narody cywilizowane.

Przeniesienie to może nastąpić tylko i jedynie wtenczas, gdy nie ma żadnego wystarczającego przepisu międzynarodowego, jeżeli zaś taki przepis (umowny czy też zwyczajowy) istnieje, odwołanie się do ogólnych zasad prawnych jest zbędne. Na przykład: sprawę odpowiedzialności regulują zwyczajowe przepisy międzynarodowe, które różnią się od przepisów wewnętrznych; z tego powodu nie ma już potrzeby odwoływać się do tych ostatnich<sup>1)</sup>. Z drugiej strony, aby transpozycja była celowa, trzeba mieć do czynienia z ogólnymi uznanymi w porządku wewnętrznym narodów cywilizowanych zasadami, które nie sprzeciwiają się cechom charakterystycznym międzynarodowego porządku prawnego.

Na przykład, w porządku wewnętrznym każdy skarżący ma zawsze możliwość zwrócić się do sędziego, nie będąc w tym skrępowanym przez swego przeciwnika. Przepis ten tak jest ustalony, że przenika też do porządku międzynarodowego. Albowiem w myśl tej zasady państwo odpowiada za szkody, poniesione przez cudzoziemca w razie odmówienia mu drogi sądowej. Jest jednak rzeczą niemożliwą przeniesienie do stosunków międzypaństwowych zasady koniecznego udzielenia drogi sądowej, uznanej w porządku wewnętrznym. Istnieje bowiem w porządku międzynarodowym przepis wręcz odmienny, który podporządkowuje jurysdykcję zgodzie zainteresowanych państw.

Tak samo pojęcie obrony koniecznej znajduje się we wszystkich prawodawstwach krajowych, zarówno dawnych jak i współczesnych. Jest to ogólna zasada prawnie znana przez narody cywilizowane. Lecz po rozważeniu należy przyznać, że transpozycja zasady tej do porządku międzynarodowego wymaga nadzwyczajnej ostrożności. W porządku wewnętrznym zasada obrony koniecznej występuje tylko w prawie karnym — otóż prawo to nie wchodzi w grę w stosunkach międzypaństwowych; w porządku wewnętrznym zasadę obrony koniecznej stosuje sędzia — w porządku międzynarodowym sędzia wkracza wyjątkowo i rzadko; w porządku wewnętrznym obrona konieczna łagodzi za-

---

<sup>1)</sup> Niektóre wyroki polubowne, wydane w sprawach odpowiedzialności a powołujące się na zasady uznane przez rozmaite prawodawstwa, stosują w rzeczywistości zasady międzynarodowego prawa umownego lub zwyczajowego, np. wyrok w sprawie Francji z Wenezuelą z 30 grudnia 1896, sprawa Fabianiego: Lafontaine, *Pasicrisie internationale*; str. 356.



sadę, że gwałt między jednostkami jest a priori zabroniony, ponieważ jedynie państwo ma monopol przymusu — w porządku międzynarodowym gwałt nie jest a priori zakazany, obrona zaś konieczna uszczupla nie tylko charakter bezprawny ustalony przez umowę, lecz również i inne przepisy obowiązujące, np. poszanowanie terytorium. W porządku międzynarodowym obrona konieczna nie wydaje się być mniej ograniczona co do zakresu i czasu aniżeli w prawie wewnętrznym. W tym więc przypadku powołanie się na prawo wewnętrzne narodów cywilizowanych należy ograniczyć tylko do koncepcji, że obronę konieczną usprawiedliwia niezachowanie przepisów.

Wreszcie tam, gdzie transpozycja porządku wewnętrznego do porządku międzynarodowego jest usprawiedliwiona, często znajdujemy się wobec nie tyle zasad prawnych w ścisłym znaczeniu, lecz raczej reguł logiki, przepisów zdrowego rozsądku, czasem o charakterze nieokreślonym; często też mamy do czynienia z odpowiednikami przepisów porządku międzynarodowego, które wprowadzają w życie wyżej wymienione reguły. Otóż konstrukcja wykładni należy do zadania interpretatora, zwłaszcza zaś do sędziego, nawet wtedy, gdy nie opiera się jej na praktyce, uświęconej w porządku wewnętrznym<sup>1)</sup>.

Z powyższych rozważań wynika, że element transpozycji, nad którym zastanawiamy się, nie wnosi wiele do porządku międzynarodowego. Dzisiaj zresztą określenie rzeczywistej lub prawdopodobnej doniosłości czynnika transpozycji nie jest możliwe. Nigdy jeszcze bowiem nie przeprowadzono badań systematycznych i obejmujących całokształt zagadnienia — jakie zasady, ogólnie uznane w porządku wewnętrznym, mogą być transponowane do porządku międzynarodowego. Dla stwierdzenia tego należało by zacząć od jakiegoś rozległego i głębokiego studium prawa porównawczego, ustalić zgodność zasad prawnych, uświęconych w porządku wewnętrznym, a następnie zbadać, czy transpozycja każdej z tych zasad do porządku międzynarodowego nie sprzeciwia się wyraźnemu przepisowi, bądź samemu charakterowi międzynarodowego porządku prawnego.

Jeśli — z wyżej wymienionymi zastrzeżeniami — transpozycja do porządku międzynarodowego zasad uznanych „in foro domestico“, tj. opracowanych i uznanych w porządku wewnętrznym, jest legalna, to tak samo można wprowadzić do powszechnego prawa międzyna-

<sup>1)</sup> Por. uwagi Verdrossa, Recueil des Cours de l'Académie de Droit international. T. 52; str. 239 i nast.

wego ogólne zasady, uznane przez narody cywilizowane w postaci narodowego lub partykularnego prawa międzynarodowego. Jeżeli umowa uznaje jakąś zasadę, albo jeżeli prawodawstwo lub praktyka narodowa zgodnie ją uświęcają, czyż nie jest rzeczą legalną utrzymać taką zasadę jako mającą wartość i dla porządku międzynarodowego w charakterze zasady, uznanej ogólnie przez narody cywilizowane?

Konstrukcja powyższa jest tym bardziej uzasadniona, że — skoro uznanie to już miało miejsce w porządku międzynarodowym — nie będzie trudności w zakresie transpozycji określonej zasady z porządku wewnętrznego do zewnętrznego. Należy zaznaczyć, że to co jest właściwe w zakresie wewnętrznym, nie zawsze nadaje się dla porządku międzynarodowego powszechnego. Transpozycja więc musi być przeprowadzona zawsze z jak najdalej idącą ostrożnością.

Ogólne zasady prawa można czerpać nie tylko w prawie krajowym, lecz również za pomocą metody porównawczej w prawie międzynarodowym partykularnym. Wydaje się, że metoda ta nie była obca myśli, z której powstał przepis art. 1 umowy haskiej z 12 kwietnia 1930, dotyczącej niektórych zagadnień z dziedziny konfliktów ustaw o przynależności państwowej. Przepis ten ustala, że ustawodawstwo państwowe winno być w tych sprawach „przyjęte przez inne państwa, byle by było zgodne z umowami międzynarodowymi, zwyczajem międzynarodowym i zasadami prawa, ogólnie przyjętymi przez narody cywilizowane w dziedzinie przynależności“.

Metodę transpozycji, stosowaną ostrożnie, może z powodzeniem zużytkować sędzia międzynarodowy, gdy pojęcia prawne są już dostatecznie wykształcone, lecz nie tworzą jeszcze przepisu zwyczajowego. Może właśnie w tej dziedzinie, na razie tak mało zbadanej, uwidoczni się skuteczność art. 38 pkt 3) statutu Trybunału. Trzeba tylko raz jeszcze podkreślić, że tylko przy pomocy metody porównawczej można w tej dziedzinie osiągnąć dodatnie rezultaty, szczególnie gdy chodzi o zastosowanie w porządku międzynarodowym treści ogólnych zasad prawa, przyjętych przez narody cywilizowane w porządku wewnętrznym. W świetle tej metody chodzi o wykrycie zasad, uznanych przez narody cywilizowane, bądź w porządku wewnętrznym, bądź dla stosunków międzynarodowych przez prawo narodowe, bądź też w umowach międzynarodowych.

W opinii odrębnej, dotyczącej wyroku, wydanego 7 maja 1910 przez Stały Trybunał Polubowny w sprawie rybołówstwa na północnym



Atlantyku, dr Drago zřęcznie zastosował metodę porównawczã; cho-  
dziło tu jednak o sprawę odmiennã — o wykładnię umowy; autor nie  
wyszedł poza praktykę i traktaty danego państwa. Gdy metodę tę  
stosuje się do umów lub przepisów prawa krajowego, dotyczących  
stosunków międzynarodowych, można zapytać, czy jej celem jest tylko  
uwypuklenie zasad, uznanych przez państwa dla ich własnego użyciu,  
które jedynie nadają się do przeniesienia do porządku międzynaro-  
dowego, czy też metoda porównawcza podkreśla i przedstawia ogólny  
przepis zwyczajowy.

W konkluzji należy po tych badaniach jeszcze wysnuć wniosek  
zasadniczy, że istotna wartość transpozycji z porządku wewnętrznego  
do międzynarodowego, podobnie jak i samo prawo międzynaro-  
dowe, musi opierać się na poważnych badaniach nad prawem porów-  
nawczym.



J. P. NIBOYET  
*Profesor Uniwersytetu Paryskiego*

## USTAWA A UMOWY MIĘDZYNARODOWE.

### I.

Zagadnienie stosunku prawa wewnętrznego jakiegoś kraju do jego zobowiązań międzynarodowych, zaciągniętych w umowie, jest zagadnieniem poważnym, skoro tych zjawisk prawnych nie wiąże jakiś łącznik. Stajemy tu wobec zetknięcia się dwóch odrębnych źródeł prawa, tak iż koniecznym jest ustalenie jakiegoś porządku hierarchicznego, jeżeli nie chce się poświęcić w większej lub mniejszej mierze jedno z tych źródeł na rzecz drugiego. Istota ustawy i umów — nieznaną bądź zapoznavaną przez długi czas w nauce — wywołała w ostatnich latach poważne trudności, mianowicie we Francji, bądź w literaturze, bądź zwłaszcza w życiu, tj. w orzecznictwie. Powstaje pewne poruszenie, ale po wrzeniu idei i prawdziwych starciach w orzecznictwie powraca spokój, burza ucicha, a zwycięża zdrowy rozsądek, oparty o wielkie prawo moralności międzynarodowej, która wymaga, by umowy były szanowane w chwili, gdy tyle krajów, nie troszcząc się o subtelności prawa, odwraca się od najuroczystszych umów, jeżeli stają się one dla nich uciążliwe.

Na terenie techniki, która nas tu wyłącznie będzie zajmować, dość łatwo jest formułować sąd, że umowy i ustawy, powstałe w wyniku niezależnej od siebie działalności ustawodawczej, nie mogą się pokrywać, ponieważ równałoby się to stwierdzeniu zupełnej zbędności umów. Każda umowa w zasadzie ma na celu zmodyfikowanie w więk-



szej lub mniejszej mierze prawa powszechnego<sup>1)</sup>). Normalnie będzie ona w rozdzwiku z tym prawem. Polskie prawo prywatne międzynarodowe z 2 sierpnia 1926 rządzi konfliktami ustaw w zakresie małżeństwa i daje określone rozwiązania; konwencja haska z 12 czerwca 1902, dotycząca tego samego przedmiotu, nie pokrywa się wyraźnie z ustawą.

Znaczenie problemu stosunku ustawy do umów przejawia się w wielu kierunkach.

1) Przede wszystkim problem ten wysuwa zagadnienie źródeł prawa. Stosunki międzynarodowe mogą być regulowane przez przepisy prawa wewnętrznego, ale też i przez postanowienia prawa umownego. Tkwi tu zagadnienie natury technicznej, tworzenia się prawa oraz celu w intencji zapewnienia umowom, których pochodzenie jest inne, wystarczającej mocy i wciągnięcia ich w orbitę prawa wewnętrznego.

2) Problem ten wysuwa również zagadnienie hierarchii. Czy te dwa źródła wewnętrzne i umowne istnieją na płaszczyźnie równoległej, niezależnej, czy też mają pewne punkty styczne?

3) Dalej idzie zagadnienie mocy obowiązującej zobowiązań, wynikającej zarówno z ustawy, jak i umowy. Precyzując to zagadnienie, unikniemy tu wszelkiego nieporozumienia. Nie ulega kwestii, że nie możemy stawiać sobie pytania, czy umowa ma moc w stosunkach między krajami, które ją podpisały. To jest sprawa oczywista. Prawo narodów i sądownictwo międzynarodowe zapewniają sankcje zobowiązaniom międzynarodowym, a jeśli na tej drodze nie dochodzi się do wyników pożądaných, niestety, trzeba by uciec się do siły, aby im zapewnić poszanowanie. Nie ma jeszcze na to sposobu i to jest niewątpliwie powód niejednokrotnie cynicznego i bezwstydного gwałcenia najuroczystszych umów. Długo można by na ten temat rozprawiać, ale nie powinno to nas zatrzymać w tym studium. Chcemy badać nie międzynarodową, ale wewnętrzną moc obowiązującą umów. I tu jest właśnie czułe miejsce zagadnienia. W jakiej mierze winny władze i sądy krajowe chylić czoła przed umową?

4) Problem nasz dotyka jeszcze jednego z najbardziej podstawowych zagadnień, zagadnienia monizmu albo dualizmu prawa wewnętrznego i prawa międzynarodowego. Zrobię w tym przedmiocie

---

<sup>1)</sup> Mówimy „w zasadzie“, ponieważ autorowie traktatów pozwalają sobie niekiedy na rzeczy, które istnieją już w ich ustawodawstwach, co nie nadaje umowie dużego znaczenia.

ostatnią uwagę. Gdy w związku z umowami mówi się o prawie międzynarodowym, używa się wyrażenia nieco dwuznacznego. W istocie, umowa sama przez się należy do rzeczywistości prawa umownego, przeznaczonego do regulowania stosunków dwóch albo kilku państw według zasad swobodnie uzgodnionych. Nie stanowi ona jeszcze międzynarodowego prawa pozytywnego, które nie nadaje się do „szufladkowania“ według krajów i powszechność którego jest częścią natury. Stosunek ustawy do umowy nie jest więc stosunkiem prawa nadrzędnego do prawa narodowego i które narzucałoby się państwu jedynie własną mocą. Jest to, przeciwnie, stosunek dwóch źródeł prawa całkowicie na woli opartych. Najlepszym porównaniem jest porównanie zobowiązania jednostronnego z kontraktem. Oba wywodzą się z woli, ale nie wiążą zainteresowanych z tą samą mocą. Określenie „prawo umowne“ jest więc tym, które najlepiej stosuje się do umowy.

Kiedy stajemy przed zagadnieniem stosunku ustawy do umów, trudność cała wypływa z następującego dwojakiego zjawiska:

1) przede wszystkim z możliwości rozdziału między ideą celu a ideą środków,

2) następnie z niedostatecznej zbieżności woli jednostronnej i woli umownej.

#### ROZDZIAŁ MIĘDZY IDEAŁ CELU A IDEAŁ ŚRODKÓW.

Zawierając umowę, ma się zamiar zasadniczo osiągnąć jakiś cel, mianowicie zastąpić dwie reglamentacje jednostronne i niewątpliwie rozbieżne dwóch krajów przez reglamentację odtąd wspólną. Jest to więc a priori zastąpienie porządku wolności i zupełnej niezależności porządkiem bardziej obiektywnym.

Cel, do którego osiągnięcia zmierzamy — życie odkryło to już dość często w wielu dziedzinach od czasu legendarnego upadku Ikarą — podsuwa nam często środki więcej lub mniej niedoskonałe, dające się zresztą ulepszać. Technika nie łatwo pozwala nam na osiągnięcie spodziewanego celu. Dziedzina umów dostarcza w tym zakresie wyraźnego przykładu. A to wtedy, gdy do celu o znaczeniu międzynarodowym stosuje się środki, które nie są międzynarodowe, a wyraźnie państwowe. Całe zło pochodzi z konieczności, wobec której stajemy zbyt często, wiania umowy — aktu międzynarodowego — w formy wewnętrzne, a w szczególności w formę wewnętrznego aktu konstytucyjnego. Tu właśnie tkwi niemożność dostosowania środków do



celu, a wskutek tego podstawowa myśl umowy zostanie wypaczona. Gdyby można było stosować umowę samą przez się, nie było by żadnego nieszczęścia. Tak będzie w przypadku umowy tajnej, konwencji wojskowej, porozumienia o charakterze czysto administracyjnym, które miałyby zawierać dla zastosowania go tylko dobrą wolę odnośnych rządów. Rzecz się ma zupełnie inaczej, kiedy mamy przed sobą umowę, która winna być szanowana przez poszczególne jednostki, miałyby być podstawą praw w odniesieniu do administracji publicznej i wreszcie miałyby podlegać interpretacji i usankcjonowaniu przez sądy. Nie wystarczy tu pozostać na płaszczyźnie państwowo-administracyjnej. Trzeba zejść głębiej na płaszczyznę ustawodawstwa wewnętrznego. Tylko w ten sposób dojdziemy do tego, że umowa będzie miała moc ustawy w stosunku do wszystkich. Krótko mówiąc, umowa winna ostatecznie przeniknąć do wewnętrznego organizmu prawnego, winna poniekąd grać rolę części mechanizmu, która by mogła zazębić się o tryby maszyny i tworzyć od tej chwili jego część integralną, ścisłej mówiąc, być wciągniętą w jego ruch mechaniczny. To właśnie przejście z płaszczyzny międzynarodowej na płaszczyznę wewnętrzną, to przystosowanie się części mechanizmu do maszynerii przedstawiają niebezpieczeństwo przekształcenia umowy, utraty przez nią jej cech charakterystycznych, jej autonomii poniekąd, pozbawienia jej pewnej indywidualności pochodzenia i woli. Nasuwałaby się myśl pewnych granic, gdzie podrózny zmuszony jest wysiąść i zmienić wagon, ponieważ ten, który zajmował, dalej ze względów technicznych iść nie może. Można by tu zrobić jeszcze dość wulgarne porównanie, mianowicie porównanie traktatu do kota, który rozpląszcza się, by przejść jakoś pod bramą i który pozostawia po drugiej stronie za ogrodzeniem część swej sierści. Do celu ani jeden, ani drugi nie dochodzą zupełnie nie naruszeni. Umowa jest jak wyniosły pielgrzym, który przekraczając bramę świątyni, bądź co bądź musi ugiąć się przed surowością rytuału religii, w tej świątyni wyznawanej.

#### NIEDOSTATECZNA ZBIEŻNOŚĆ WOLI JEDNOSTRONNEJ (PAŃSTWOWEJ) Z WOLĄ UMOWNĄ (MIĘDZYNARODOWĄ).

Stosunek ustawy do umowy jest stosunkiem aktu woli jednostronnej do aktu umownego. Niedostatek zbieżności tej dwojakiej woli logicznie wypływa z idei niemożności dostosowania środków do celu, co badaliśmy powyżej. Prawo wewnętrzne pochodzi od innych

władz, aniżeli umowa, a władze te w życiu wewnętrznym i na terenie konstytucyjnym zwalczają się raczej, niż łączą się dla wspólnego wysiłku. Od czasu słynnej zasady podziału władz, która, jak się wydaje, była ukłonem w kierunku abstrakcji, tak rzadko, niestety, wcielanej do rzeczywistości, dwie siły stoją naprzeciw siebie przynajmniej tam, gdzie obydwie istnieją, tj. władza ustawodawcza, a więc parlament, będący emanacją kraju zawsze przenikniętą poczuciem swej doskonałości i mało skłonny do podziału wpływów, z drugiej strony rząd, ulegający wstrząsom, niezbyt pewny jutra, niekiedy również nieugięty w swych prerogatywach, wśród których znajdują się prerogatywy do negocjowania umów. Umowy negocjowane przez rządy, dzieło ich woli i woli państwa obcego, są wyraźnie odrębne od prawa wewnętrznego, dzieła wewnętrznej władzy ustawodawczej. A przecież, jeśli się pragnie, by umowa stała się rzeczywistością, trzeba ją uzgodnić z prawem wewnętrznym. Istnieją jak gdyby dwie odrębne całości, między którymi trzeba zaprowadzić wspólną harmonię. W orkiestrze np. grajkowie już tradycyjnie zestrajają się; któż by w niej narzucał się drugiemu i czyż mogliby współistnieć, nie wywołując prawdziwej kakafonii, skoro nie będą grać równocześnie. Wszystko zatem zależeć będzie od przyjętej procedury konstytucyjnej. I tu można sprowadzić państwa do dwóch typów, które wyjaśnią nam wymienione poprzednio idee:

W pierwszym typie będziemy mieli do czynienia z całkowitym wcieleniem umowy do prawa wewnętrznego za cenę zupełnego jej zniekształcenia, ponieważ użyte środki i wola wewnętrzna zmiążdżą umowę. W drugim typie, odwrotnie, wcielenie to może nastąpić bez żadnego zniekształcenia, ponieważ umowa będzie mogła przeniknąć do życia wewnętrznego bez wewnętrznego aktu ustawodawczego, którą ją pochłonie.

## II.

KRAJE, W KTÓRYCH UMOWA ULEGA ZUPEŁNEMU ZNIEKSZTAŁCENIU SWEJ NATURY PRZY PRZEJŚCIU Z PŁASZCZYZNY MIĘDZYNARODOWEJ NA PŁASZCZYZNĘ WEWNĘTRZNĄ.

W niektórych państwach konstytucja jest tak skonstruowana, że umowa przy zachowaniu swej formy nie może nigdy sama przez się stać się zobowiązaniem dla władz wewnętrznych. Będzie to mianowicie przypadek Wielkiej Brytanii. Ponieważ umowa, nawet zatwierdzona przez parlament, nie może zmienić prawa wewnętrznego, trze-



ba tworzyć nową ustawę. Jej przeznaczeniem nie jest w żadnym razie upoważnienie do ratyfikowania umowy. Od tej chwili ona będzie tekstem umowy. Ta właśnie ustawa, tracąc wszelką etykietę umowy, będzie stosowana. Anglia w istocie nie może znać ani stosować umowy. Może znać i stosować tylko wewnętrzne prawo angielskie. Na skutek wyraźnej niedostateczności środków w odniesieniu do celu, który ma się osiągnąć, władza ustawodawcza może więc tylko brać po kolei postanowienia umowy, aby je włączyć do własnej ustawy. Ale ponieważ tworzy ona prawo narodowe, na pewno nie ograniczy się tylko do tej pracy materialnej, zresztą nie wystarczającej, jeśli umowa jest w obcym języku. Nad prawniczy styl umowy, z konieczności neutralny, zwłaszcza jeśli będzie chodziło o traktat sprzymierzeńczy, wybierze styl właściwy swemu językowi i który odpowiada lepiej jej własnym instytucjom. W ten sposób, i to jest bardzo przykre, umowa będzie tylko cieniem samej siebie z chwilą, kiedy musiała poddać się manipulacjom laboratorium parlamentarnego. Zapewne będziemy mieli tekst, ale tekst ten nie będzie już z konieczności rzeczy oryginalną umową. Jeśli już chcemy zrobić porównanie między traktatem i umową prawa prywatnego, podpisaną przez dwóch kupców, to sprawy mają się w ten sposób: tylko ci dwaj kupcy znali tekst umowy i będą przez nią zobowiązani; każdy z nich w następstwie tego w drodze zarządzenia czysto wewnętrznego swojej firmy wyda swemu personelowi niezbędne polecenia wykonawcze; personel ten nie będzie miał potrzeby zajmowania się tekstem umowy i zgodnością otrzymanych instrukcyj z jej literą. Będą to jak gdyby dwie wyodrębnione dziedziny, nie przenikające się wzajem. Płaszczyzna wewnętrzna i płaszczyzna zewnętrzna nie będą ze sobą w styczności. Podobnie rzecz ma się i z umowami w krajach o typie, który badamy w tej chwili.

W tych warunkach i w pewnych krajach konflikt między ustawą i umową nawet nie może powstać, ponieważ wszelka między nimi antynomia jest wyłączona przez fakt, że nie może być umowy obowiązującej w stosunku do kraju. Problem upraszcza się w tym przypadku przez zniesienie jednego z tych dwóch terminów. Wystarczy powiedzieć, że przy podobnym systemie nie tylko sam tekst umowy nie wiąże kraju, ale co więcej nie będzie on potrzebował liczyć się z pracami przygotowawczymi nad umową albo z interpretacją rządów. Nie będziemy doszukiwać się zbieżności (synchronizmu) między interpretacją ustawy i umowy.

Trudniej było by znaleźć lepszy przykład tej koncepcji, jak w decyzji Izby Lordów z 17 marca 1933 (*Borras v. Aberdeen Land Times*; tom 149, str. 169), dotyczącej konwencji o związku genewskim z r. 1910 w sprawie bezrobocia marynarzy. Uzależnia ona prawa okrętów od faktu straty lub zatonięcia okrętu. Tekst angielski konwencji używa wyrażeń *wreck or loss*. Ustawa angielska, mająca na celu transponowanie umowy do prawa wewnętrznego, tym łatwiej utrzymała te wyrażenia, że znajdują się one już w *Merschant Shipping Act* z r. 1894. A gdy powstał spór co do znaczenia tych terminów, utrzymywano, że należało nadać im ten sens, który jest dobrze znany i użyty w związku genewskim, tzn. sens zupełnie ścisły. W przeciwieństwie do tego tym samym terminom w Anglii nadano w orzecznictwie (spr. *Olympii*, 1913) znaczenie bardzo rozległe, znaczenie każdej okoliczności, która pociąga za sobą bezrobocie. Izba Lordów zdecydowała, że związek genewski w jej oczach nie istnieje, a zna ona tylko prawa angielskie. Używając terminów „*wreck or loss*” ustawodawstwo mogło nadać im tylko znaczenie ustalone, które miały w akcie z r. 1894. Przykład ten wskazuje dokładnie na dzieło zupełnego zniekształcenia, któremu ulega umowa. Nie trzeba dodawać, jak jest ono pożałowania godne. Przede wszystkim ma tę złą stronę, że może wywołać reklamacje państw sygnatariuszy wobec rządu brytyjskiego. Dowodzi również pewnej bezsilności z jego strony, ponieważ zabrakło mu pożądanego autorytetu, aby spowodować przyjęcie przez parlament redakcji, zgodnej z redakcją umowy, co najmniej co do jej wagi, jeśli nie co do litery.

W podobnych sytuacjach trudno było by znaleźć inne rozwiązanie, jak modyfikację procedury ustawodawczej, aby zapewnić umowie bardziej normalną i bardziej dokładną penetrację do życia wewnętrznego, to jest taką, jaką stwierdzimy teraz w państwach drugiego typu.

### III.

KRAJE, W KTÓRYCH UMOWA MOŻE BYĆ WCIELONA DO PRAWA WEWNĘTRZNEGO, NIE ULEGAJĄC ŻADNEMU ZNIEKSZTAŁCENIU JEJ NATURY.

Wśród tych krajów, których jest kilka, wypada zacytować Francję, na której przykładzie przeprowadzimy nasz wywód. Znika tu na podstawie konstytucji rozdział między domeną prawa wewnętrznego



i umowy, występujący w poprzednim typie. Tu właśnie umowa wchodzi do życia wewnętrznego i przy tym przejściu nie ulega zupełnie żadnemu zniekształceniu jej natury. Prezydent republiki zgodnie z art. 8 ustawy konstytucyjnej z r. 1875 zawiera i ratyfikuje umowy. Niemniej, dla niektórych umów ratyfikacja jest możliwa dopiero po zaaprobowaniu przez parlament. Rola jego dawała często pole do nieporozumień, a tymczasem sprawa jest zupełnie prosta. Parlament nie uchwała umowy i nie potrzebuje jej zatwierdzać ani uzgadniać. Nie jest w tej sprawie konsultowany. Co więcej, nie może wnieść do tekstu umowy najmniejszej zmiany. Żąda się od niego tylko jednej rzeczy: decyzji, czy upoważnia naczelnika państwa do ratyfikacji. W przypadku twierdzącym parlament uchwała ustawę, której tytuł oficjalny brzmi: „Upoważniając prezydenta republiki do ratyfikacji... (takiego a takiego traktatu)“, a jedyny artykuł tej ustawy jest ujęty w ten sposób: „Prezydent republiki upoważniony jest do ratyfikacji... (etc.)“. W następstwie tej ustawy naczelnik państwa może, jeśli chce, ale nie jest do tego zobowiązany, ratyfikować umowę w zgodzie z innymi państwami. Kiedy chodzi o umowę, która nie potrzebuje być przedkładana parlamentowi, naczelnik państwa może przystąpić de plano do ratyfikacji. W jednym i drugim przypadku umowa staje się obowiązującą dla poszczególnych jednostek i sądów przez jej ogłoszenie we Francji. Ogłoszenie to następuje w formie dekretu tak ujętego: „Prezydent Republiki, Senat i Izba przyjąwszy umowę... wymieniona umowa, która ma następujące brzmienie, będzie w pełni i całkowicie wykonana“. A obok dekretu jest tekst umowy. Umowa ta nie mogłaby przeto stać się ustawą. Nie przechodzi ona do prawa wewnętrznego w formie ustawy, ani w wyniku procedury parlamentarnej. Zachowuje zupełną autonomię narzucając się przy tym w praktyce poszanowaniu wszystkich z tą samą mocą, co ustawa. Jest formą równoległą do ustawy i nie jest od niej niższa. Pozostaje przede wszystkim zupełnie sobą. Łatwo pojąć wyższość takiego systemu, w którym układy międzynarodowe zachowują swoje prawdziwe oblicze. Powracając do naszego porównania, zrobionego przed chwilą, z firmami handlowymi, powiemy, że w tym przypadku każda z firm podaje do wiadomości swemu personelowi sam tekst umowy i nakazuje stosować się doń. Znikają różnice, które z konieczności prześlizgnęły się do instrukcji autonomicznej. Każdy będzie więc pracował na podstawie tego samego tekstu. Francuzi nie tylko będą pewni, że będą ko-

rzystać z umowy takiej, jaką zawarto, ale nadto, że będą ją stosować tak, jak chce tego drugie państwo sygnatarne. Przez to uniknie się partykularyzmu prawa ugruntowanego na umowach zależnie od kraju jego stosowania. Prawda, że za tę cenę problem możliwego konfliktu ustawy i umowy — nieznanymi w krajach o typie brytyjskim — wystąpi z wielką ostrością. To są właśnie te dwa źródła francuskie, równoległe, to pewne, ale mogące się sobie przeciwstawiać. Trzeba je ze sobą zharmonizować. Rodzi to zagadnienie istotnej natury umowy w krajach o typie francuskim. Czy to jest akt wewnętrzny, czy międzynarodowy? Ważnym jest to wiedzieć, bo jeśli umowa jest tylko aktem wewnętrznym, musi ona poddać się całemu procesowi puszczania w ruch wewnętrznej maszyny prawnej, jeśli chodzi o jej interpretację, znaczenie terminów i pojęć, na których się opiera, itd. Niektórzy uczeni, między nimi i wielki nauczyciel Stefan Bartin, podtrzymywali pogląd, że umowa z tego punktu widzenia, który poruszyliśmy wyżej, zupełnie nacjonalizuje się. Dany kraj interpretuje i stosuje ją, jak gdyby chodziło o jakąkolwiek ustawę wewnętrzną. Przenika ona do całości wewnętrznego porządku prawnego. Wydaje nam się, że koncepcja taka jest z gruntu sporna. Z tego, co powiedzieliśmy wyżej, wynika przeciwnie, że we Francji umowa wchodzi do porządku wewnętrznego, ale zachowując całkowitą indywidualność. Skutki tego okażą się na dwóch terenach: 1) interpretacji umowy, 2) możliwej antynomii umowy w stosunku do ustawodawstwa wewnętrznego.

## 1) Interpretacja umowy.

### a) Interpretacja sądowa.

Umowy nie będziemy interpretować za pomocą sposobów stosowanych do prawa wewnętrznego, ale sposobami odpowiadającymi aktowi, który ze swej natury jest międzynarodowy. Państwa nie powinny więc doszukiwać się w pracach parlamentarnych francuskich z okazji ustawy o upoważnieniu prawdziwego sensu takiego postanowienia umowy. Choćby więc wyrażenia identyczne z wyrażeniami umowy znajdowały się już w ustawie francuskiej i chociaż otrzymałyby już tam uświęconą interpretację, to nie tu można by znaleźć rozwiązanie problemu. Zachodzi bowiem, w istocie, duża różnica, która dzieli wyrażenie znajdujące się w testamencie, dziele wyłącznej woli testatora, i także wyrażenie jakiegoś kontraktu, dzieła zbiorowego.



Jak ustalić filiacje wzajemne, nie poświęcając jednego ze szkodą drugiego? Interpretacji tekstu umowy należy szukać w bezpośredniej jej historii, a więc przede wszystkim w jej tekście, oczywiście zbliżonym do kontekstu, ale też i w rokowaniach dyplomatycznych, które ją poprzedziły (protokoły konferencyj), no i w razie potrzeby w urzędowej interpretacji rządów<sup>1</sup>). Postępowanie takie ma na celu zachowanie umowie w miarę możliwości pewnej zgodności w jej stosowaniu. Czyż istotnie nie jest absurdem ułożyć się z trudem co do pewnego tekstu, a następnie interpretować go każdy na swój sposób? Nasuwałoby to myśl o dwóch kupcach, którzy dokonawszy sprzedaży zboża określonego pochodzenia i po ustalonej cenie w złocie, tłumaczyliby kontrakt każdy na swoją korzyść: ten co do jakości, ów zaś co do formy uwolnienia się od zobowiązania. Wspólna formuła umowy zawiera w sobie wolę wspólnej interpretacji. Zapewne, nic nie mówi, że zawsze ten cel się osiągnie i zwykła dziś klauzula o uciekaniu się do sądownictwa międzynarodowego pozwoli doszukać się pewnych uchybień narodowych. Ale trzeba nadto mieć wzajemnie dobrą wolę, bez której niewątpliwie wszystkie błędy są pewne. Umowa nie powinna wydawać się zabawką, która tylko epizodycznie wchodzi do życia międzynarodowego, ale którą nieubłagana sprężyna sprowadza natychmiast do punktu jej wyjścia<sup>2</sup>).

Wracając do przykładu konwencji o związku genewskim w sprawie bezrobocia, terminy: „strata“ i „zatonięcie okrętu“ tłumaczą się jedynie zgodnie z pracami genewskimi. Jeśli chodzi o umowę, gdzie występuje pojęcie kupca, nie mamy przewagi wewnętrznej koncepcji handlu, tak zmiennej w różnych krajach, ale tej, jaką chcieli dać jej autorowie umowy. Wtedy dopiero umowa o upadłości będzie mieć swoje znaczenie. Jeśli chodzi znów o umowę skarbową, klasyfikacja majątku będzie miała pierwszorzędą wagę. Jakże unikać podwójnego opodatkowania, jeśli nie decyduje po obu stronach to samo pojęcie. W tym szeregu ideowym można zacytować wyrok francuskiego sądu kasacyjnego (Rej. 11 maja 1923), który przy zastosowaniu traktatu wersalskiego, definiując pojęcie rekwizycji, szukał jego znaczenia w konwencji haskiej z r. 1907 o prawach wojny. Jest to metoda godna pochwały. Przecież nie w prawie francuskim o rekwizycjach można

<sup>1</sup>) W tym względzie: Sąd Najwyższy St. Zjedn. 4 grudnia 1933. *Revue critique de droit internat.* 1935; str. 396.

<sup>2</sup>) Zob. studium autora: *Rev. critique de droit intern.* 1931; str. 1—34.

było znaleźć rozwiązanie. Odwołanie się do wielkiego międzynarodowego aktu haskiego, podpisanego przez te same mocarstwa, było usprawiedliwione, ponieważ nie mogły one cofnąć własnego podpisu. Używając tego terminu w traktacie wersalskim bez jego definiowania, mogły brać go tylko w jego znaczeniu międzynarodowym już przez nie uświęconym. Przypominamy sobie klasyczny przypadek konwencji haskiej z 12 czerwca 1902 o małżeństwie, która dotyczyła prawa zawierania małżeństwa. Sygnatariusze nie definiowali tych terminów jednakowo, co doprowadziło do sprzeciwów. Należało by przede wszystkim odszukać wolę autorów umowy.

W sensie metody, którą tu wskazujemy, należy zwrócić uwagę na ważny wyrok Sądu Rzeszy (4 luty 1933), dotyczący umowy niemiecko-szwajcarskiej z r. 1920 o wierzytelnościach, *powstałych przed 31 lipca 1914*. Co to znaczy, że wierzytelności powstały? I od jakiej chwili pożyczka powstaje? W Szwajcarii następuje to z chwilą zawarcia kontraktu, ale w Niemczech dopiero po wykonaniu świadczenia. Sędziowie niemieccy rozumowali tu bardzo dobrze i zdecydowanie odmówili a priori poszukiwania rozwiązania we własnym prawie. Długo uzasadniali i stosowali metodę poszukiwań wspólnego znaczenia zamierzonego przez państwa sygnatariuszy. Ale może się zdarzyć, że nie będzie można wykryć tego znaczenia, być może dlatego, że negocjatorowie nie spostrzegli tego zagadnienia. Mamy wtedy lukę w umowie, prawdziwej *lex imperfecta*. W tym przypadku, mówi Sąd Rzeszy, w beznadziejnym położeniu i jako gorsze wyjście trzeba będzie zastosować ustawę niemiecką. Ale nie wierzymy temu. To już nie jest stosowanie umowy. Jeśli jest ona niedoskonała i przez to nie daje się stosować, jest rzeczą państw uzupełnić ją, a sędziowie nie powinni ich zastępować i wypracowywać w ramach wewnątrz-państwowych dzieła, które winno być międzynarodowe. To jest wypaczanie istoty umowy. Rola sędziego polega na odroczeniu postanowienia aż do chwili, gdy *lex imperfecta* zostanie poprawiona. Prowadzi nas to do odmiany interpretacji rządowej.

#### b) *Interpretacja rządowa.*

Sąd Kasacyjny Francuski wypracował już od dawna doktrynę, której trzyma się również i Rada Stanu, a wedle której tylko rząd francuski może interpretować umowy, przedstawiające znaczenie dla prawa publicznego (np. władza konsulów). Dla innych właściwe są

sądy francuskie i nie potrzebują one liczyć się z interwencją rządu. Można sobie powinszować, ale tylko jeśli chodzi o umowy pierwszego typu: przynajmniej w ten sposób akt międzynarodowy będzie można wyrwać ze szponów interpretacji sądowej. Zapewne rząd będzie w pewnej mierze sędzią i stroną, ale można być pewnym, że w swej decyzji będzie się kierować w pierwszym rzędzie potrzebami międzynarodowymi i swoimi zobowiązaniami wobec innego państwa, a w tym względzie kółka wewnętrznego mechanizmu zbyt często przejawiają prawdziwą nieświadomość.

Ale nie rozumiemy w istocie dobrze, na czym polega rozróżnienie umów prawa publicznego i prawa prywatnego. Skutek jest taki, że w ten sposób poświęca się najważniejszą dziedzinę umów, głównie bowiem w dziedzinie handlowej zawieramy umowy. Rządy podpisują umowy, których prawdziwą doniosłość zapoznają sądy, jak to już aż zbyt często okazały. Wtedy to powstała nowa praktyka, ukoronowana szybko i szczęśliwie powodzeniem, mianowicie już nie interpretacja tylko rządu francuskiego, a obu rządów. Dyskutowano i tu nad znaczeniem tej procedury, utrzymując, że tylko do sędziego należy interpretacja. Ale tak samo, jak są ustawy interpretacyjne — dzieło ustawodawcy, mogą być porozumienia interpretujące umowy — dzieło państw. Sąd kasacyjny szczęśliwie przychylił się do tego w swym zasadniczym wyroku z 4 lutego 1936<sup>1)</sup>. Ta praktyka obecnie rozwija się, a rząd przystąpił do żywej wymiany not z sąsiednimi państwami, które precyzują znaczenie umowy w sprawie położenia cudzoziemców. To jest, naszym zdaniem, kapitalne zwycięstwo na korzyść prawa umownego i środek w rękach państwa do przewyciężenia oporu prawa wewnętrznego tam nawet, gdzie w sposób zbyt natarczywy wdzierałoby się do dziedziny, która musi pozostać dla niego zamknięta. Sprowadza nas to do konfliktu formalnego ustawy i umowy.

## 2) Konflikt formalny ustawy i umowy.

Zagadnienie, jak to już widzieliśmy, nie może nasunąć się w Anglii i w krajach tego typu, ponieważ ustawa jest tam wszystkim. Od-

---

<sup>1)</sup> Revue critique de droit internat. 1936; str. 497. Nasza kronika w „Dalloz hebdomadaire” z r. 1936.



wrotnie we Francji, gdzie umowa w swej formie początkowej współistnieje z ustawą, można postawić sobie pytanie, jaką ustalić hierarchię tych dwóch źródeł, gdy się sobie przeciwstawiają. Staniemy przed dwiema hipotezami, zależnie od tego, czy umowa, czy też ustawa jest późniejsza.

a) *Przypadek umowy sprzecznej z ustawą od niej wcześniejszą.*

Tu nie ma wątpliwości. Pierwszeństwo umowy jest bezwzględne. Będzie ono bezwzględne zresztą już choćby na podstawie ogólnych zasad, domagających się, aby wśród dwóch tekstów sukcesyjnych tekst nowszy panował nad poprzedzającym go. Umowa we Francji ma moc ustawy. Wystarczy więc, jeśli ona sama zmodyfikuje ustawę późniejszą, a wcale nie jest konieczne zmieniać najpierw prawo wewnętrzne, aby umowa mogła nabrać mocy. W tym jest odrębność systemu. Jest to źródło równoległe. Orzecznictwo francuskie nie waha się w podobnym przypadku stosować umowy, jeśli jest nowsza<sup>1)</sup>, z zastrzeżeniem naturalnej skłonności stosowania jej w formie ograniczającej, jako pewnego rodzaju prawa niezwykłego. Jeśli dopuszcza się tu do przesady, procedura interpretacji rządowej pozwoli na łatwe i wygodne naprawienie błędu.

W tym względzie wypada zwrócić uwagę na pewną prostoduszność ustawodawcy, który uważa za swój obowiązek zamieścić w niektórych ustawach przepis, że jego postanowienia nie będą mogły być uchylone przez umowę, albo że to będzie mogło nastąpić tylko w takich a takich granicach (art. 3 ustawy z 9 kwietnia 1898, dotyczącej wypadków przy pracy, art. 11 kod. cyw. w sprawie wzajemności dyplomatycznej<sup>2)</sup>, ustawa z lipca 1931 o wykonywaniu zawodu lekarskiego itd.). To są uderzenia w próżnię. Teksty te nie mają charakteru konstytucyjnych, a co stworzyła ustawa, inna ustawa może zmienić, a umowa nie ma mniejszej mocy, jak ustawa. W obecnej chwili nikt nie odważyłby się dyskutować szczerze na ten temat.

b) *Przypadek nowej ustawy sprzecznej z umową wcześniejszą od niej.*

We Francji wyraźnie przeważa opinia, że ostatnie słowo należy do ustawy. Co do nas, nie przestaliśmy buntować się przeciw tej

---

<sup>1)</sup> W tym względzie Rej. Kas. 27 lutego 1934, *Revue crit. de droit internat.* 1934; str. 714 i uwagi autora, ze zmianami, w sprawie konfliktu konwencji genewskiej dotyczącej wypadków z ustawą francuską.

<sup>2)</sup> Wykłady autora w Akademii Haskiej z r. 1935.

idei, jako już uczynił kiedyś nasz nieodżałowany nauczyciel Pillet. Umowa, akt ponadpaństwowy, wynikający z zobowiązania państw, nie powinien zniknąć i usunąć się przed aktem czysto wewnętrznym. Z punktu widzenia konstytucyjnego ustawa i umowa są dwoma źródłami odrębnymi co do ich tworzenia się. Stąd też mogą one wygasnąć tylko w tej formie, która im odpowiada, ustawa przez *uchylenie*, a umowa przez *wypowiedzenie*. Uchwalić uchylenie może parlament, a tylko rząd może zdecydować o wypowiedzeniu. Władza właściwa dla jednego ze źródeł nie jest nią dla drugiego. Tak długo, jak umowa nie została wypowiedziana, żadna ustawa nie może naruszyć jej istnienia. Rozumie się, że zależy to w swej istocie od konstytucji każdego państwa. Jeśli patrzeć na ten problem de lege ferenda, musiało by się, oczywiście, dojść do wniosku, że prawo wewnętrzne nie może zmodyfikować umowy, nawet tam, gdzie w obecnym stanie rzeczy dzieje się inaczej. Było by pomyślnym objawem, żeby różne państwa zharmonizowały konstytucje z zasadą poszanowania swych zobowiązań międzynarodowych. A tymczasem umowa często będzie zagrożona w swym istnieniu i wystawiona na fluktuacje orzecznictwa, nastawionego w swych intencjach (bardziej lub mniej korzystnie<sup>1</sup>).

Normalne i moralne rozwiązanie problemu zależy oczywiście od źródła tego zła.

Jeśli płynie ono od ustawodawcy — tam, gdzie istnieje parlament — rząd winien zaangażować całą swą odpowiedzialność dla przeprowadzenia poszanowania umów. Tak samo rzecz się ma w odniesieniu do sądów i różnych kółek mechanizmu wewnętrznego. Widzieliśmy, że rząd dysponuje zgrabnym środkiem dania przewagi interpretacji przez funkcjonowanie porozumień interpretacyjnych rządów. Orzecznictwo francuskie przyłączyło się do tego i można uważać, że potwierdziło w ten sposób pierwszeństwo porządku międzynarodowego, przyznając słuszność tym, którzy nie chcieli weń wątpić.

---

<sup>1</sup>) Zob. doskonały wyrok Kasacji Belgradzkiej z 1 października 1928, stanowiący, że ustawa jugosłowiańska z r. 1927, dotycząca posiadania nieruchomości w pewnych okręgach, nie da się przeciwstawić cudzoziemcom, których kryje umowa, ponieważ prawo wewnętrzne samo przez się nie może uchylić praw, zapewnionych na drodze międzynarodowej. — Sąd Najwyższy Stanów Zjedn. wyszedł zgrabnie w r. 1933, mówiąc, że jeżeli w zasadzie ustawa panuje nad umową, to jednak w rzeczywistości, w imię honoru rządu i narodu Stanów Zjedn. należy dopuścić do tego, by ustawy warowały milcząco umowy. Inaczej, jeżeli chodzi o potwierdzenie pierwszeństwa ustawy, Sąd Rzeszy (2 marzec 1933); Nouvelle Revue de droit international privé. 1935; str. 359.

Ustawodawstwo czynszowe we Francji przyniesie przynajmniej to w zysku, że przyczyni się do postępu prawa umownego. Sukces ten każe się domyślać współpracy rządu w dziele międzynarodowym. Tak długo jak rząd się tu poświęca, można się wiele spodziewać. Ale w chwili, kiedy on sam daje przykład, jak w niektórych krajach, systematycznego i zamierzonego usuwania w cień umów, sprawa jest narażona na niebezpieczeństwo, ponieważ znika jedyny istniejący hamulec.

Zakończmy po prostu, że z dwóch procedur wcielania postanowień umowy do życia wewnętrznego, z pewnością lepsza jest ta, która najmniej zniekształca jej istotę. Nie łudźmy się zresztą zbyt i umiejmy godzić się na niedoskonałości nierozłączne z życiem międzynarodowym, które zawsze będą występować. W każdym razie nie ma przesady w zaleceniu państwom, skoro są swobodne w decyzji, podpisywania umów bez ukrytych myśli i robienia wszystkiego, aby dać pierwszeństwo wspólnej woli nad egoizmem każdej strony.



J. NAMITKIEWICZ  
Sędzia Sądu Najwyższego

## USTAWA O SPÓLKACH UDZIAŁOWYCH.

*(Uwagi krytyczne o projekcie ustawy o spółkach udziałowych  
o kapitale zmiennym).*

Nie ulega wątpliwości, że kraj, posiadający najbezpieczniejsze, najprostsze i najróżnorodniejsze formy prawne dla zrzeszenia kapitału i osób, musi uzyskać gospodarcze pierwszeństwo przed innymi, które tych form nie posiadają (Oechelhäuser). Zastanawiając się w r. 1932 nad projektem ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością<sup>1)</sup>, wypowiedziałem pogląd, że ustawodawstwo polskie — zunifikowane — powinno przewidywać specjalne formy dla zrzeszenia drobnych kapitałów, w których istniałaby ograniczona do udziałów odpowiedzialność zrzeszonych, gdyż prawo o spółkach z ogr. odp., wymagające zebrania co najmniej 10.000 zł kapitału zakładowego oraz organizacji spółki zbyt skomplikowanej, nie może być przydatne dla drobnych przedsiębiorców; wyraziłem też zapatrywanie, iż celom drobnej działalności gospodarczej służyć by mogła forma spółki udziałowej, znana Polsce Środkowej, gdyż kod. handl. Napoleona, obowiązujący w tej części Polski, przewidywał te spółki (art. 47—50) pod nazwą „stowarzyszeń handlowych na udział“, w ojczyźnie zaś kod. handl. Napoleona spółki te uległy nawet zreformowaniu przez ustawę z 24 czerwca 1921.

Projekt ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym, uchwalony przez Radę Ministrów 30 listopada 1937 i przedstawio-

---

<sup>1)</sup> Przegląd prawa handlowego, zesz. 8 i 9.

ny Sejmowi (druk Nr 586), wychodzi właśnie z założeń, iż według opinii organizacyj kupieckich brak jest obecnie naszemu ustawodawstwu formy prawnej, odpowiedniej do zorganizowania kapitałów drobnych, dla celów prowadzenia handlu lub przemysłu i rzemiosła, — formy, która by, jak się uzasadnienie projektu wyraża, „mogła dotrzeć do najdrobniejszych przedsiębiorców i współdziałać w zorganizowaniu ich warsztatów“. W uzasadnieniu tego projektu czytamy następnie, iż projekt ustawy jest *powiązaniem* przepisów o spółdzielniach z przepisami o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością; z pierwszych ma na celu wyeliminować przepisy antykapitałowe, z drugich zaś — te postanowienia, które dla drobnej przedsiębiorczości są zbyt skomplikowane i kosztowne. Projekt, uznając, że forma spółek udziałowych o kapitale zmiennym nie powinna mieć zastosowania do wielkich przedsiębiorstw, dla których dostępne są inne formy prawne, jednocześnie ustanawia *bardzo wysoką górną granicę kapitału udziałowego* — 250.000 zł, będącą dolną granicą kapitału zakładowego w spółkach akcyjnych (art. 311 kod. handl.); ma to być usprawiedliwione tym, — jak czytamy w uzasadnieniu projektu, — iż ustalenie zbyt niskiej granicy maksymalnej kapitału udziałowego narząłoby przedsiębiorstwa albo na zahamowanie ich rozwoju albo na konieczność szybkiego przekształcenia się w inną formę prawną, co mogło by być połączone z niedogodnościami i kosztami. Wreszcie uzasadnienie projektu zawiera jeszcze jedno interesujące „usprawiedliwienie“, mianowicie motywy, dlaczego w spółkach, w których *liczba uczestników przekracza 15*, obowiązkowy jest organ nadzoru (rada nadzorcza lub komisja rewizyjna albo, jeśli umowa spółki tak stanowi, obie te władze).

Te tezy, dotyczące: 1) powiązania przepisów o spółdzielniach i o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, 2) ustanowienia tak wysokiej górnej granicy kapitału udziałowego, wreszcie 3) wymagania ustanowienia organu kontroli już przy 16 uczestnikach spółki — nastroczają wątpliwości.

Załatwienie sprawy, tj. wynalezienie odpowiedniej formy prawnej dla zorganizowania kapitałów drobnych, przy pomocy środka, polegającego na „powiązaniu“ ze sobą niektórych przepisów o spółdzielniach z przepisami o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością już na pierwszy rzut oka mogłoby wywołać zasadnicze obiekcje, które wywołuje wszelki twór sztuczny, oraz obawy, że — jak ów sztucz-

ny człowiek „Golem“ z legendy żydowskiej — może się okazać niebezpiecznym. „Kompilacja“<sup>1)</sup> istotnie nigdy nie zdoła sprostać zaletom oryginalnej, opartej na życiowym doświadczeniu, konstrukcji prawnej. Niebezpieczeństwo polegać może na tym, iż mechaniczne łączenie norm stosujących się do odmiennych sytuacji prawnych, chociażby te normy „dobrze“, tzn. zgodnie z zamierzonym celem polityki prawnej, funkcjonowały w danym zespole norm, — nie daje jeszcze gwarancji, iż dana norma, przeniesiona na inny grunt, również sprawnie funkcjonować będzie w innym zespole. Nie należy też zapoznawać, iż szereg przepisów prawa o spółkach z ogr. odp., — o ile chodzi o normy, mające charakter raczej „techniczny“ niż „ręczowy“, recypowano z prawa akcyjnego, tak iż nie jest przesadzony pogląd, że spółka z ogr. odp. (wg prawa polskiego lub niemieckiego) jest niejako jakby modyfikacją (Abart) spółki akcyjnej, co niewątpliwie świadczy o kapitalistycznym nastawieniu prawa o spółkach z ogr. odp. Wskutek tego powstaje zasadnicze pytanie, czy możliwe jest stworzenie takiego prawnego typu zrzeszenia, skupiającego drobny kapitał, u którego podłoża pozostałoby istotne dla spółdzielni znamię, tj. zmienność osób wspólników i kapitału w połączeniu ze znamionami spółki kapitalistyczno-zarobkowej. Na to pytanie odpowiedź bezwzględnie przecząca nie byłaby jednak właściwa; wszak i ustawodawstwo francuskie zna połączenie znamienia spółdzielczości — zmienności osób i kapitału ze znamionami innych spółek, służących zrzeszeniu kapitałów w celach zarobkowych: jawnych, komandytowych i akcyjnych, pod nazwą *société à capital variable* (art. 48—54 ustawy franc. z r. 1867). Art. 48 tej ustawy stanowi: „il peut être stipulé, dans les statuts de toute société, que le capital social sera susceptible d'augmentation par des versements successifs faits par les associés ou l'admission d'associés nouveaux, et de diminution par la reprise totale ou partielle des apports effectués.“

E. Thaller<sup>2)</sup> nie waha się nawet uważać, iż zmienność kapitału nie jest niczym innym jak „une simple modalité donnée à cette société“ (jednej ze spółek wyliczonych, tj. jawnej, komandytowej lub akcyjnej). Ten pogląd, iż element zmienności osób i kapitału jest właściwie tylko „modalnością“ (zastrzeżeniem) w spółkach zarobkowych, jeśli jest słuszny, — a że jest gospodarczo usprawiedliwiony, na to

<sup>1)</sup> O której już wyraził się krytycznie anonimowy autor w artykule o omawianym projekcie w *Codzienniej Gazecie Handlowej* z 27 stycznia 1938. Nr 21, str. 5.

<sup>2)</sup> *Traité élém. de droit commercial*. Nr 806.



wskazuje istnienie spółek francuskich z taką „modalnością”, — prowadzić powinien do wniosku, iż wystarczałoby zastrzeżenie zmienności osób i kapitału włączyć do konstrukcji spółki z ogr. odp., aby osiągnąć cel zamierzony przez omawiany projekt ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym (o ile chodzi w nim o tę zmienność), tworząc w ten sposób zmodyfikowaną spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, a raczej (o czym poniżej) ze względnie ograniczoną odpowiedzialnością. Poza zmiennością kapitału projekt ustawy o spółkach udziałowych zawiera jeszcze inne znamiona prawne spółdzielni: a) odpowiedzialność dodatkową, ograniczoną wprawdzie do dwukrotnej wysokości udziału (art. 17; por. art. 14 ustawy o spółdzielniach, który dopuszcza również odpowiedzialność nieograniczoną), oraz b) możliwość łatwego wystąpienia ze spółki, o czym stanowi art. 23 ustawy o spółdzielniach (z wyjątkiem, gdy udział był pokryty aportem, gdyż wtedy wystąpienie jest dopuszczalne dopiero po trzech latach; przepis ten ma widocznie na celu sprawdzenie w ciągu lat trzech, czy aport nie był przyjęty do spółki w cenie nadmiernie wygórowanej i pociągnięcie wspólnika do odpowiedzialności w razie niewypłacalności spółki w okresie lat trzech, jak to przewiduje art. 176 k. h.; w projekcie jednak zapomniano o przepisie art. 17 k. h. i dlatego przewidziana w § 4 art. 23 projektu niemożność wystąpienia aportującego udziałowca przed upływem lat trzech nie ma prawnego uzasadnienia w przepisie sankcyjnym). Te dwa znamiona bynajmniej nie są tego rodzaju, aby nie dały się pogodzić z konstrukcją spółki z ogr. odp., gdyż łatwość wystąpienia jest środkiem urzeczywistnienia zasady zmienności osób i kapitału, dodatkowa zaś odpowiedzialność — jednak ograniczona do dwukrotnej wysokości udziału — nie jest tak zasadniczo sprzeczna z konstrukcją spółki z ogr. odp., aby się nie dała uznać za proste odchylenie od zasady ograniczonej odpowiedzialności w tej spółce; zachodziłaby tu, powiedzmy, względnie (relatywnie) ograniczona odpowiedzialność.

Dochodzimy więc do wniosku, iż elementy spółdzielczości, tkwiące w projekcie nowej ustawy, bez zniweczenia konstrukcji spółki z ogr. odp., jako spółki nie tylko zarobkowej, lecz zawiązywanej w ogóle w celach gospodarczych (art. 158 k. h.), dałyby się z nią połączyć, stanowiąc pewne tylko odchylenia („modalności”) od reguł, którymi się ta spółka rządzi.

Lecz poza zmiennością osób i kapitału (i innych znamion spół-

dzielnii) bardzo ważną kwestią jest niskie minimum kapitału udziałowego — 2500 zł, ponieważ przez ustanowienie właśnie tak niskiego minimum zamierzono — jak mówi uzasadnienie projektu — dotrzeć do najdrobniejszych przedsiębiorców i współdziałać w zorganizowaniu ich warsztatów. Należy się więc zastanowić, czy przyjęcie tak niskiego minimum kapitału wymagałoby stworzenia całkowicie nowej formy spółkowej wobec niemożności przyjęcia w prawie o spółkach z ogr. odp. tak poważnego odchylenia od zasady, wypowiedzianej w art. 159 § 2 k. h.

Pobieżne choćby zbadanie obszernego projektu ustawy, zawierającej aż 140 artykułów, wykazuje, iż spółka udziałowa, *nawet z kapitałem 2500 zł*: ma być kupcem rejestrowym (art. 1 projektu), ma mieć zarejestrowaną umowę piśmienną (art. 4 i 6), ma być wyposażona w osobowość prawną (art. 11), może mieć udziały pokryte apor-tami, czyli wkładami rzeczowymi (art. 2 § 4 i art. 23 § 4), podlega szeregowi formalności w razie wykluczenia współnika (art. 26—28), ma organizację bardzo zbliżoną do organizacji spółki z ogr. odp., musi posiadać organ kontroli przy obecności w spółce powyżej 15 udziałowców, gdyż wtedy kontrola indywidualna jest wyłączona (art. 32 § 2; w spółce z ogr. odp., której kapitał przewyższa 250.000, a współników jest więcej niż 50, musi wprowadzić być ustanowiony organ nadzoru, lecz wyłączenie indywidualnej kontroli współników jest fakultatywne—art. 206 §§ 2 i 3), poddana jest kontroli publicznej, polegającej na składaniu Ministerstwu Przemysłu i Handlu odpisu umowy (art. 12), składaniu sądowi rejestrowemu oświadczenia, stwierdzającego wysokość kapitału udziałowego w pierwszym dniu każdego roku (art. 9 § 2), ma możliwość wyznaczenia biegłych rewidentów dla zbadania rachunkowości spółki i jej działalności na żądanie udziałowca lub Ministerstwa Przemysłu i Handlu (art. 44). Jeżeli się zważy, że dotychczasowe przepisy k. h. oraz rozporządzeń ministerialnych przymiot kupca rejestrowego nadawały spółkom handlowym, mającym znaczny obrót (według rozporządzenia z 23 października 1936 poz. 590 — co najmniej 100.000 zł obrotu rocznego), — to przepis art. 1 projektu ustawy, dający spółce udziałowej, posiadającej 2500 zł kapitału udziałowego, przymiot spółki handlowej w rozumieniu art. 5 k. h., wydaje się „rewolucyjnym“, niepodobna bowiem się spodziewać, aby obrót roczny takiej spółki osiągał choć połowy sumy 100 tys. zł. Z przepisu o konieczności ustanowienia kontroli już przy 16 udziałowcach (art. 38 § 2) wynika, iż spółka, mająca np. 16 udziałowców o udziałach po

160 zł każdy, czyli z kapitałem 2560 zł — będzie musiała mieć radę nadzorczą lub komisję rewizyjną, aczkolwiek spółka z ogr. odp., mająca np. 249.000 zł kapitału (lub nawet powyżej 250.000 zł, lecz nie mająca więcej niż 50 udziałowców), nie potrzebuje mieć tego organu. Są to dziwolągi, które łamią ustanowione od paru dopiero lat reguły nowego kodeksu handlowego i łamią je zupełnie niepotrzebnie, gdyż cele, o które projektowi ustawy chodzi, dałyby się osiągnąć na drodze daleko prostszej, mianowicie:

A. bądź przez wprowadzenie do przepisów kod. handl. o spółce z ogr. odp. szeregu odchyień od jej reguł dla drobnych przedsiębiorstw;

B. bądź przez stworzenie dla drobnych przedsiębiorstw zarobkowych o kapitale poniżej 10.000 zł możliwie najprostszej formy prawnej.

*Ad A.* Przede wszystkim uważam za niedopuszczalną (z punktu widzenia techniki prawa) modyfikację przepisów ustawy o spółdzielniach dla wtłoczenia w tę ustawę przepisów dla drobnych przedsiębiorstw zarobkowych. Cele spółdzielni (art. 1 ustawy o spółdziel.) stoją w wyraźnej sprzeczności z celami drobnoustrojowych spółek zarobkowych; nie można łączyć prawnie organizacji o celach sobie sprzecznych.

Natomiast można by mówić jedynie o reformie prawa o spółkach z ogr. odp. dla celów prawnego zorganizowania drobnego przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła, polegającej na odchyleniach w stronę spółdzielczości z jej elementami zmienności osób i kapitału, łatwego wystąpienia ze spółki oraz dodatkowej odpowiedzialności — słowem o takiej formie, która by wyeliminowała dla drobnej spółki zarobkowej wszystkie te przepisy prawa o spółkach z ogr. odp., które są „sztywne“ (pod względem udziału osób i kapitału) i „niezbyt łatwe“ pod względem organizacyjnym, że użyję tu wyrażen z uzasadnienia projektu, z tej jego części, w której słusznie dowodzi, że nie jest odpowiednią dla drobnych przedsiębiorstw forma prawna spółki z ogr. odp. — oczywiście, w tym stanie, w jakim się obecnie znajduje.

Reforma powinna by przewidzieć spółki o kapitale od 2500 zł do 10.000 zł z udziałem minimum po 25 zł, z dwoma co najmniej udziałowcami, z umożliwiającym wystąpieniem ze spółki za półrocznym wypowiedzeniem (wzorem art. 23 ustawy o spółdz.). Takie spółki z ogr. odp. o kapitale zmiennym nie miałyby charakteru kupca rejestrowe-



go (a zatem nie miałyby ani jego obowiązku np. prowadzenia rachunkowości kosztowej i uciążliwej, lecz jedynie uproszczonej, ani praw do firmy lub do udzielenia prokury); te spółki byłyby rejestrowane w specjalnym dla nich rejestrze w centrali oddziałów sądów grodzkich lub w danym sądzie grodzkim (gdzie jest jeden); nie miałyby przymiotu osoby prawnej; miałyby organizację możliwie najprostszą, zwykle z jednym zarządcą, bez kontroli wewnętrznej, jednak z możliwością uciekania się udziałowców do kontroli zewnętrznej przez biegłych rewidentów, których by wyznaczał sąd grodzki również na żądanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu (wzorem art. 44 omawianego projektu ustawy) oraz możliwością rozwiązania z ważnych przyczyn na żądanie udziałowca; spółki te kierowałyby się nieskomplikowanymi przepisami o zgromadzeniu udziałowców. Powinny by się do nich stosować przepisy k. h. o dopłatach i aportach z zastrzeżeniem odpowiedzialności zarządcy w razie fałszywych danych co do przejścia aportu do rozporządzenie spółki i w razie wygórowanego jego oszacowania (wzorem art. 176 k. h.). W razie wystąpienia wspólnika nie należało by — jak to czyni projekt w art. 29 — uwzględniać przy spłacie udziału jego partycypacji w funduszach rezerwowych, czy zapasowych, gdyż rezerwy często bywają tak umieszczane, np. w trwałym urządzeniu przedsiębiorstwa, iż ich wycofanie, przy braku płynnej gotówki, podważyłoby podstawy materialne istnienia przedsiębiorstw spółkowych.

Rozdział o tych spółkach (połączony z kod. handl.) wskazywałby, jakie przepisy kodeksowe z dziedziny spółek z ogr. odp. miałyby zastosowanie do drobnych spółek zarobkowych; spółki te mogłyby się przekształcać jedynie w spółki z ogr. odp. przy odpowiednim kapitale i to w sposób możliwie najprostszy i nieskomplikowany.

W ten sposób utrzymana byłaby w kod. handl. „gradacja“ spółek pod względem kapitału: spółki z kapitałem od 2500 zł do 10.000 zł byłyby spółkami z ogr. odp. o kapitale zmiennym, spółki z kapitałem od 10.000 zł do 250.000 zł, w zasadzie, spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością, a z kapitałem od 250.000 zł — spółkami akcyjnymi, co, oczywiście, nie tamowałoby możliwości powstawania spółek z odpowiedzialnością nieograniczoną, tj. spółek jawnych i komandytowych, i nie naruszałoby formacji zrzeszeniowej o specjalnych celach — spółdzielni.

*Ad B.* Drugą drogą dojścia do formy prawnej, właściwej dla rze-

czywistego zachęcenia drobnych kapitalistów, kupców i rzemieślników do zrzeszenia się, byłoby stworzenie ustawy o najprostszych liniach strukturalnych, przy ewentualnym wykorzystaniu przepisów kod. handl. o spółkach cichych.

Czyżby w chwili obecnej, o przedświcie lepszej koniunktury gospodarczej, konieczne było skrępowanie takich drobnych zrzeszeń skomplikowaną siecią przepisów organizacyjnych i nadzorczych? Wydaje mi się, iż zrzeszenia spółkowe o kapitale drobnym mogłyby istnieć bez zbytnich skrępowań formalnościami prawnymi przy zawarciu i funkcjonowaniu. Jeśli by się skłonić do tej myśli, można by przyjąć za wzór przepisy francuskiej *association commerciale en participation* na zasadach art. 47—50 kod. handl. franc. w brzmieniu ustalonym przez ustawę z 24 czerwca 1921, zmieniającą te artykuły. Zrzeszenia te, czyli spółki na udział, nie podlegają formalnościom, przepisany dla innych spółek (zawierają się nawet bez pisma), nie są osobami prawnymi, nie ujawniają się wobec osób trzecich, gdyż wywierają tylko skutek między uczestnikami i zarządcą, ustanowionym spośród wspólników lub nawet spoza ich grona; spółki te nie mogą wypuszczać zwykłych tytułów na udziały; wspólnicy mogą dokonywać czynności we własnym imieniu; zarządca spółki, działając z trzecim, jest jedynie odpowiedzialny względem niego; kapitał spółki na udział nie jest usamodzielniony ani uniezależniony od mienia wspólników. Zarządca działa pod kontrolą reszty wspólników; może istnieć komisja rewizyjna oraz zgromadzenie wspólników, w szczególności dla sprawdzenia rachunków rocznych zarządcy i dla podziału zysków. Wspólnicy nie są solidarnie zobowiązani względem trzecich, choćby zobowiązanie było zaciągnięte w ich wspólnym interesie przez jednego z udziałowców; udziałowiec, który zawiera umowę, zobowiązuje tylko siebie, w braku odmiennej umowy między wspólnikami itd.

Ten szkic, traktujący o reglamentacji ustawowej „drobnoustrojów“ zarobkowych, stanowiących często mocne podwaliny rozwoju gospodarstwa narodowego, miał na celu analizę *en grandes lignes* — z punktu widzenia techniki ustawodawczej — trafności próby tej reglamentacji, której za udaną uznać nie można. Projektowana ustawa — to *mixtum compositum* z przepisów z dwóch różnych dziedzin życia gospodarczego, przeładowana mnóstwem przepisów skomplikowanych, krępująca swobodę działania, trudno zrozumiała dla tych

„małych“ ludzi, dla których ma być przeznaczona — nie będzie mogła zachęcić do powstawania na jej podstawach zrzeszeń, o które chodzi, przeciwnie skomplikowane przepisy projektu ustawy będą straszakiem, odstręczającym inicjatywę drobnych działaczy gospodarczych, doświadczenie zaś prawników wskazuje na to, iż co nie może być w ustawie wypowiedziane w sposób prosty i ogólnie zrozumiały — jest błędne, błędne społecznie i gospodarczo.



## PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA FRANCUSKIEGO W R. 1937.

### USTAWODAWSTWO CYWILNE.

Journal Officiel

Nr data

- |    |         |   |
|----|---------|---|
| 5  | 7.I.    | Dekret o utworzeniu komisji doradczej w sprawach najmu przy Ministerstwie Sprawiedliwości. W jej skład wchodzi przedstawiciele najemców i właścicieli nieruchomości, ministerstw: Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych, Finansów, Pracy, Gospodarstwa Krajowego, Zdrowia oraz 2 senatorów i 2 deputowanych. Komisja ma za zadanie projektowanie zarządzeń dotyczących sprawy najmu.                                    |
| 14 | 17.I.   | Dekret, wprowadzający w Algierii ograniczenia w zawarciu transakcji pożyczek pieniężnych. Każda taka transakcja podlega wizowaniu przez władzę, pod rygorem nieważności. Przepisy dekretu nie dotyczą instytucji kredytu publicznego.   |
| 38 | 14.II.  | Ustawa zmieniająca przepisy ustaw z 12 lipca 1909 i 5 grudnia 1922 co do utrzymania niepodzielności dóbr nieruchomości na korzyść pozostającego przy życiu współwłaściciela. Ustawa przewiduje, że niepodzielność na żądanie pozostającego przy życiu współwłaściciela może być utrzymana na następujące po sobie okresy pięcioletnie i aż do jego śmierci, z zastrzeżeniem braku potomków zmarłego współwłaściciela. |
| 59 | 11.III. | Dekret, ograniczający konsulów generalnych, konsulów i agentów dyplomatycznych w ich uprawnieniach do udzielania ślubów małżeńskich obywatelom francuskim z cudzoziemkami. Uprawnienie to przysługuje wyłącznie w krajach: Afganistan, Ara-   |

Journal Officiel  
Nr data

- 78 3.IV. bia, Saud, Chiny, Egipt, Etiopia, Irak, Iran, Maroko, Maskat, Syjam i Yemen. Ustawa, zabraniająca pod karą grzywny przedsiębiorcom otrzymywania od pracowników jakiegokolwiek sumy pod pozorem kosztów lub innym w związku z angażowaniem pracownika lub pełnionymi przez niego funkcjami.
- 148 27.VI. Ustawa, uzupełniająca przepisy prawa o narodowości (Loi sur la nationalité z 10 sierpnia 1928) tym, że osoba adoptowana przez Francuza uzyskuje narodowość francuską.
- 151 I.VII. Ustawa, przedłużająca działanie ochrony lokatorów, mianowicie zachowanie w posiadaniu zajmowanego mieszkania, do dnia 1 stycznia 1938. Obowiązujący ustawowo 15%-wy dodatek do komornego zostaje również do tej daty wstrzymany.
- 166 19 i 20.VII. Ustawa, przyrównująca umowy komiwojażerów, pracujących nie na swój rachunek, lecz na rachunek sprzedawcy, do umów najmu usług.
- 198 27.VIII. Dekret, wprowadzający postępowanie celem zapobiegania upadłości. Przepisy zbliżone do polskich. Zgoda na układ musi być poparta głosami połowy wierzycieli, reprezentujących przynajmniej 2/3 kapitału. Dekret przewiduje możliwość uchylenia układu w drodze postępowania kasacyjnego, wszczętego po upływie lat 5-ciu od daty zawarcia układu uzasadnionego zmianą położenia materialnego dłużnika.
- 198 27.VIII. Dekret, zezwalający związkowi wierzycieli oraz upadłemu przeprowadzenie odstąpienia całości lub części niezlikwidowanego majątku ruchomego masy upadłości na pokrycie należności według ustalonej ceny. Jeżeli wniosek tego postępowania poparty jest większością głosów połowy wierzycieli reprezentujących 3/4 wierzytelności, upadły może zabiegać o stwierdzenie całkowitego uregulowania należności.
- 198 27.VIII. Dekret, przedłużający moratorium lokatorskie dla lokalów handlowych z powodu niepłacenia komornego do dnia 1 stycznia 1938. Dekret przewiduje przedłużenie terminów płatności i wstrzymuje rozwiązanie umów.
- 198 27.VIII. Dekret, wprowadzający dla dochodzenia należności nieprzekraczających 1500 fr., postępowanie upomi-

Journal Officiel  
Nr data

- nawcze, zbliżone do przepisów polskiego kod. post. cyw.
- 202 1.IX. Dekret, wprowadzający zmianę art. 1033 proc. cyw., mianowicie dni sobotnie i świąteczne, przypadające na ostatnie dni terminów proceduralnych, nie liczą się w obliczeniu tych terminów.
- 202 1.IX. Dekret, wprowadzający obostrzenia w procedurze zakładania spółek. Między innymi dekret nakłada obowiązek zgłoszenia do sądu handlowego miejsca, dokąd został wpłacony kapitał zakładowy, następnie wprowadza nieważność z samego prawa uchwał, zwalniających od odpowiedzialności zarządców winnych czynów szkodliwych dla spółki, oraz nieważność uchwał lub postanowień, ograniczających współników w głosowaniu.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE.

- 1 1.I. Ustawa wprowadzająca unifikację podatku „sur le chiffre d'affaires”. Ustawa przewiduje jednolity podatek w wysokości 6% od transakcji sprzedaży i 2% od innych wpływów.
- 14 17.I. Dekret, wprowadzający komisje pojednawcze w celu rozstrzygnięcia konfliktów zbiorowych między pracownikami i pracodawcami. Komisje te rozpatrują spory w 3-ch kolejnych instancjach. W razie braku wyników, przewidziany jest arbitraż jako 4-ta instancja, obowiązująca strony.
- 15 19.I. Dekret, uprawniający państwo do przymusowego udziału w charakterze współnika w przedsiębiorstwach prywatnych, fabrykujących materiały wojskowe. W razie zastosowania tego dekretu, dane przedsiębiorstwo musi być zorganizowane w formie spółki akcyjnej.
- 16 20.I. Ustawa o udzieleniu przez Skarb Francuski gwarancji dla polskiej pożyczki kolejowej. Pożyczka w wysokości 1.350.000.000 franków zostaje udzielona Państwu Polskiemu oraz Polsko-Francuskiemu Towarzystwu Kolejowemu.
- 39 14.II. Szereg dekretów, wprowadzających 40-togodzinny tydzień pracy w rozmaitych rodzajach przedsiębiorstw. Ogólna zasada, jaka została przyjęta, przewiduje bądź 5 dni pracy po 8 godzin, bądź 6 dni po 6 godz. 40 min., bądź wreszcie rozłożenie



Journal Officiel  
Nr data

- 40 godzin pracy tygodniowej na części nierównej z tym, że maksimum pracy dziennej nie może przekroczyć 8 godzin.
- 54 5.III. Dekret, określający procent pracowników cudzoziemskich, jacy mogą być dopuszczeni do pracy. W zależności od departamentu procent ten waha się od 5 do 40.
- 60 10.III. Ustawa, wprowadzająca organizacje przysposobienia rzemieślniczego. Organizacja przyszłych rzemieślników (apprentis — czeladnicy) jest kierowana przez izby rzemieślnicze. Do nich należy organizacja zawodowa kandydatów, kształcenie zawodowe, egzaminowanie na stopień majstra (maître).
- 125 29.V. Ustawa, wprowadzająca uprawnienie dla robotników i wszelkiego rodzaju pracowników do organizowania się w towarzystwa spółdzielcze. Ustawa ta stanowi rozszerzenie dotychczasowych przepisów co do organizowania robotniczych towarzystw spółdzielczych.
- 151 1.VII. Ustawa, przedłużająca do dnia 30 listopada 1937 moc ustawy moratoryjnej dla przemysłowców, kupców i rzemieślników z 21 lipca 1936. Ustawa dotyczy długów związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa i zaciągniętych przed 1 stycznia 1935.
- 151 1.VII. Ustawa, udzielająca rządowi pełnomocnictwa do wydawania dekretów, mających na celu represję przeciwko działaniom na szkodę kredytu państwa, walkę ze spekulacją, poprawę ekonomiczną, kontrolę cen, zrównoważenie budżetu oraz obronę wpływów Banku Francuskiego. Ustawa ogranicza pełnomocnictwo w sprawie kontroli kursów dewiz i pieniędzy.
- 151 1.VII. Dekret, określający na przyszłość warunki ustalenia wartości franka w złocie oraz zamiany banknotów na złoto. Dekret zawiesza wymagalność płatności zobowiązań handlowych, opiewających na złoto lub monety cudzoziemskie.
- 152 2.VII. Dekret, zabraniający podnoszenia cen towarów, zarówno w sprzedaży hurtowej jak i detalicznej. Wprowadza kary do 6 miesięcy pozbawienia wolności i do 10.000 franków grzywny, przy czym recydywa pociąga za sobą kary podwójne. Ceny detaliczne są chronione drobnymi grzywnami do 500 fr.

## Journal Officiel

Nr	data	
158	9.VII.	Dekret, dotyczący środków zapobiegawczych przeciwko nadużyciom podatkowym, następnie środków poprawy finansowej Skarbu (jak podwyższenie podatków, taryf i opłat (taxes)).
158	9.VII.	Dekret, wprowadzający podatek specjalny od transakcyj terminowych na złoto lub dewizy, płatnych we frankach. Podatek wynosi 100% różnicy między ceną kupna złota lub dewiz i ceną w dniu wykonania zobowiązania lub ceną sprzedaży. Ukrycie transakcji zostało zagrożone grzywną, równą 5-ciokrotnej sumie różnicy między ceną kupna i sprzedaży, niemniej jednak, niż 20.000 fr.
159	10.VII.	Dekret, upoważniający Rząd do podniesienia taryf celnych i do wydania zarządzeń przeciwko dumpingowi zagranicznemu oraz do zabezpieczenia cen produkcji rolnej.
162	14.VII.	Ustawa, zabraniająca eksportu lub importu towarów uznanych jako zakazane. Zezwolenia otrzymane od władz na eksport lub import tych towarów nie mogą być przedmiotem żadnych transakcyj. Naruszenie przepisów dekretu zagrożone jest karami, jak za wwóz towaru bez zadeklarowania.
162	14.VII.	Ustawa moratoryjna dla rolników przewiduje zwłokę do 2 lat z decyzji prezesa sądu cywilnego. Ustawa ponadto przewiduje udzielanie kredytów rolnikom przez rolnicze kasy wzajemnego kredytu do sumy 50.000 fr. na 5%, z terminem do lat 10. Wszelkie opłaty skarbowe przy tej procedurze są znacznie obniżone.
165	18.VII.	Ustawa, wprowadzająca dla nabywcy przedsiębiorstwa handlowego prawo żądania redukcji długu, stanowiącego resztę niezapłaconej ceny; vice-versa, sprzedawca jest uprawniony do żądania zwrotu sprzedanego przedsiębiorstwa. W obu wypadkach decydujące znaczenie ustawa nadaje stanowi majątkowemu stron, dobrej wierze, dokonanym ulepszeniom przedsiębiorstwa itp.
165	18.VII.	Ustawa, wprowadzająca premie pieniężne od kilograma tkanego jedwabiu w danej fabryce. Wysokość premii będzie ustalana corocznie.
165	18.VII.	Dekret, wprowadzający opłaty od 1000 do 4000

Journal Officiel  
Nr data

- 169 23.VII. franków rocznie od każdego automobilu prywatnego, użytkowanego do przewozu towarów. Ustawa, wprowadzająca ułatwienia w uzyskaniu kredytów dla armatorów. Ustawa przewiduje ponadto dzierżawienie okrętów, zbudowanych kosztem państwa, prywatnym towarzystwom transportu morskiego, które nie otrzymują subsydiów skarbowych.
- 197 26.VIII. Dekret, upoważniający organy samorządu komunalnego do wystąpienia o rozwiązanie lub zmianę umów koncesyjnych oraz dzierżawy na przedsiębiorstwa użyteczności publicznej w przypadku, gdy koncesjonariusz lub dzierżawca, z powodu trudności finansowych, nie jest w stanie normalnie prowadzić przedsiębiorstwa. Analogicznie, koncesjonariusz lub dzierżawca może żądać rozwiązania lub zmiany umowy. Wnioski są decydowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych na przedstawienie specjalnej komisji, działającej przy tym ministerstwie.
- 198 27.VIII. Dekret, wprowadzający na okres roczny uprawnienia dla dłużników, korzystających z odroczenia płatności z mocy art. 1244 k. c., do uzyskania z decyzji sądu cywilnego nowego terminu odroczenia na jeden rok. Opłaty sądowe przy tym postępowaniu znacznie zmniejszono.
- 201 31.VIII. Dekret, wprowadzający dla przedsiębiorstw transportowych obowiązek zastosowania paliwa drzewnego zamiast benzyny w 1/10 ilości wozów, użytkowanych przez danego przedsiębiorcę.
- 201 31.VIII. Dekret, wprowadzający uprawnienia samorządów komunalnych do zaciągania pożyczek. Pożyczki do sumy 30 miln. franków wymagają zezwolenia prefekta departamentu, powyżej tej sumy — Ministra Finansów. Dekret ponadto zobowiązuje gminy do opracowywania i uchwalania zrównoważonych budżetów.
- 202 1.IX. Dekret, zmieniający ustrój eksploatacji kolei żelaznych we Francji. Dekret stwarza przymusowe towarzystwo narodowe kolei żelaznych, obejmujące wszystkie koleje francuskie, państwowe i prywatne, i łączy je w zespół gospodarczy na zasadach przedsiębiorstwa handlowego.



Journal Officiel

Nr data  
202 1.IX.

Dekret, wprowadzający ulgi przy przedterminowej spłacie całości lub części długu hipotecznego; między innymi, dłużnik, który spłaci przedterminowo przynajmniej połowę długu, może żądać od sądu odroczenia płatności reszty do lat 3, pod warunkiem płacenia procentów. Dekret przewiduje ponadto, że dłużnicy dobrej wiary, znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych, mogą zwrócić się do sądu o odroczenie płatności długu hipotecznego do lat 2.

300 26,27i28.XII. Ustawa, wprowadzająca obowiązek opatrywania wyrobów rzemieślników samodzielnych narodowym znakiem rzemieślniczym. Nałożenie znaku w formie etykiety lub stempla jest dokonywane przez narodowe związki syndykatów rzemieślniczych. Ustawa dotyczy wyłącznie wyrobów przeznaczonych na sprzedaż detaliczną. Naruszenie przepisów ustawy jest zagrożone grzywnami.

300 26,27i28.XII. Dekret, kodyfikujący dotychczasowe przepisy o organizacji obrotu zbożem. W ogólnych zarysach organizacja ta przewiduje Narodowy Międzynarodowy Urząd Zbożowy (Office National Interprofessionel du Blé), posiadający osobowość prawną, zarządzany przez Komitet Centralny. Nad działalnością Urzędu sprawują kontrolę ministerstwa: Rolnictwa i Finansów. Komitetowi Centralnemu podlegają komitety departamentalne organizacji i kontroli produkcji oraz handlu zbożami. Organizm ten posiada szerokie uprawnienia w dziedzinie regulacji produkcji i zbytu zboża, między innymi ma przyznany monopol eksportu i wwozu zbóż. Organizacja ma również za zadanie rozwój wytwórczych kooperatyw rolniczych.

300 26,27i28.XII. Dekret, dający Ministrowi Pracy uprawnienie wprowadzania dodatkowych godzin pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych, które z powodu czasowego obniżenia swej aktywności nie wykorzystwały dla pracowników ustawowej ilości 40-tu godzin tygodniowej pracy. Dekret ogranicza pokrycie niewykorzystanych godzin do 100 rocznie, przyczem dodatkowa praca nie może przekraczać jednej godziny dziennie. Ponadto pracodawca jest ograniczony w stosowaniu z tego powodu redukcji personelu.

- 300 26,27i28.XII. Dekret, uprawniający Ministra Pracy do wydawania w porozumieniu z organizacjami pracodawców zezwoleń na wyjątkowe przedłużenie 40-godzinnego tygodnia pracy. Dekret ogranicza przedłużenie to do 75 godzin rocznie, dopuszczając je wyłącznie po wyjaśnieniu przez organy inspekcji pracy stanu zatrudnienia w danej okolicy i specjalności.

#### USTAWODAWSTWO ADMINISTRACYJNE.

- 14 17.I. Dekret, wprowadzający ograniczenia w otwieraniu i prowadzeniu cudzoziemskich towarzystw ubezpieczeń. Dekret poddaje je ścisłej kontroli Ministerstwa Pracy.
- 21 25 i 26.I. Ustawa, zastrzegająca wyłącznie dla państwa prawo otrzymywania koncesyj na eksploatację soli potasowych i pokrewnych we Francji i jej koloniach.
- 39 15 i 16.II. Dekret ustanawiający odznaczenie „zasługi społecznej” (Mérite Social).
- 51 1 i 2.III. Dekret wprowadzający zmiany w organizacji władz marynarki wojennej. Jako zasadę przyjęto w dekrete wyznaczenie w czasie pokoju dowódców przewidzianych na wypadek wojny (Szef Sztabu — jako głównodowodzący marynarką, dowódcy określonych zespołów morskich, dowódcy okręgów nadbrzeżnych). Ponadto dekret określa skład Najwyższej Rady Marynarki Wojennej. Rada jest organem doradczym Ministra; składa się z Szefa Sztabu i wyznaczonych na dowódców w czasie wojny wiceadmiralów; przewodniczy Minister.
- 52 3.III. Dekret o organizacji Najwyższej Rady Naukowych Studiów Rolniczych (Conseil Supérieur des Recherches Scientifiques Agricoles). Jest to organ doradczy Ministra Rolnictwa, urzędujący pod jego przewodnictwem i składający się z 5 członków Akademii Nauk, 5 członków Akademii Rolniczej, Delegata Ministra Oświecenia oraz 17 członków wyznaczonych przez Ministra, w tym 2 senatorów, 2 deputowanych i 4 wybitnych rolników lub uczonych.
- 55 6.III. Dekret, wprowadzający przedstawiciela personelu nauczycielskiego w skład Komitetu przy Minister-

## Journal Officiel

Nr data

- stwie Oświecenia, który przygotowuje projekty zmian personalnych w publicznych szkołach technicznych.
- 55 6.III. Dekret, przedłużający na rok 1937 działalność Komisji, opiniującej w Ministerstwie Zdrowia Publicznego podania o subwencje na budowę, nabywanie i urządzanie zakładów sportowych i wychowania fizycznego.
- 57 8 i 9.III. Dekret, ustanawiający stałą komisję przy Ministrze Zdrowia. Komisja ma na celu scentralizowanie materiałów i opracowanie systemu opieki nad starcami.
- 59 11.III. Ustawa, upoważniająca Ministra Finansów do wypuszczenia pożyczki na sumę fr. 10 miliardów i pół na obronę narodową. Pożyczka ma służyć jako pokrycie sum na ten cel przeznaczonych w ustawie skarbowej z 31 grudnia 1936 (budżet na r. 1937).
- 65 18.III. Dekret, określający dokładne warunki nawigacji oraz przepisy higieniczne dla statków małych, nie przekraczających tonażu 250 ton.
- 74 28.III. Ustawa, zapewniająca marynarzom, którzy utracili swoje rzeczy w katastrofie morskiej, odszkodowanie od Skarbu, wedle określonej skali.
- 76 1.IV. Ustawa, przedłużająca zakaz otwierania sklepów, w których cena jest jednaka na wszystkie przedmioty (à prix unique) do dnia 1 kwietnia 1938.
- 82 8.IV. Ustawa, uzależniająca otwarcie biura podróży od udzielenia koncesji (licence) przez Ministra Robót Publicznych. Ustawa zastrzega prawo otrzymania koncesji wyłącznie dla obywateli francuskich oraz tych obcokrajowców, których prawodawstwo ojczyście zapewnia obywatelom francuskim analogiczne uprawnienia.
- 83 9.IV. Ustawa, wprowadzająca dla organów samorządu komunalnego obowiązek dokonywania co roku podziału między gminy wydatków na cele opieki społecznej (pomoc dla matek, starców itp.).
- 117 22.IV. Dekret, kodyfikujący przepisy prawne wydane od r. 1803, a dotyczące Banku Francuskiego.
- 131 7 i 8.VI. Ustawa, wprowadzająca dla właścicieli pensjonatów, hoteli i domów umeblowanych obowiązek wystawiania cen w miejscu widocznym.



## Journal Officiel

Nr	data	
131	7 i 8.VI.	Dekret, organizujący dodatkowe kadry w celu zapewnienia sprawniejszego działania obrony przeciwlotniczej. Dekret przewiduje możliwość powołania do obowiązkowej służby obrony przeciwlotniczej funkcjonariuszy państwowych i samorządowych oraz zarządzenia zaciągu ochotniczego.
161	12 i 13.VII.	Ustawa, wprowadzająca obowiązkowe kasy emerytalne i przezorności dla pracowników notarialnych. Fundusze powstają ze składek członkowskich. Kasy zapewniają zabezpieczenie na wypadek choroby, niemożności pracy, bezrobocia i macierzyństwa oraz zapomogi pośmiertne.
161	12 i 13.VII.	Ustawa amnestyjna, dotycząca przestępstw popełnionych przed dniem 2 maja 1937. Ustawa ogranicza zastosowanie amnestii przy przestępstwach dokonanych z chęci zysku.
196	25.VIII.	Dekret, wprowadzający „Codex pharmaceutique” z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia 1938. Jest to farmakopea francuska wydania r. 1937.
197	26.VIII.	Dekret, wprowadzający możliwość rewizji pensji inwalidzkich, przyznanych z powodu ran otrzymanych lub chorób nabytych na wojnie. O zmianach wysokości pensji decydują w dwóch instancjach specjalne komisje utworzone przy Ministerstwie Emerytur. Dopuszczalna jest skarga kasacyjna do Rady Stanu (Conseil d'Etat).
202	1.X.	Dekret, zabraniający instalowania w miejscach i lokalach publicznych aparatów, wyrzucających pieniądze, opartych na zręczności lub szczęściu grającego.
297	23.XII.	Dekret, uzupełniający dotychczasowe przepisy kodeksu drogowego. Przepisy mają na celu zapewnienie swobody ruchu na drogach publicznych i zapobieganie wypadkom.

## USTAWODAWSTWO KARNE.

12	15.I.	Zmiana art. 355 k. k. dotyczy porywania małoletnich do lat 15. Karę za przestępstwo powiększono w wypadku śmierci małoletniego aż do kary śmierci; w wypadku porwania z chęci zysku — przewidziane są roboty przymusowe bezterminowe.
18	22.I.	Ustawa, zabraniająca udziału w wojnie domowej hiszpańskiej pod karą więzienia do 6 miesięcy i grzywny do 10.000 fr.

Journal Officiel

Nr data

- |    |        |  |
|----|--------|--|
| 23 | 28.I.  | Ustawa, zabraniająca wwozu i handlu bronią; dotyczy Algierii. Kary do 5 lat więzienia i do 10.000 fr. grzywny.   |
| 24 | 29.I.  | Ustawa, wprowadzająca karę do 6 miesięcy więzienia i do 200 fr. grzywny za nieuregulowanie rachunków w jadłodajniach i hotelach.   |
| 40 | 17.II. | Dekret, poddający karom za kontrabandę (art. 492 bis) wwóz przedmiotów ze złota, broni, aparatów fotograficznych, elektrycznych, telegraficznych i radiowych.  |
| 82 | 8.IV.  | Dekret, wprowadzający specjalny tryb postępowania przy rozprawie apelacyjnej, dotyczącej oskarżonego — recydywisty. Dotyczy kolonii oddalonych od sądu apelacyjnego, wprowadza rozprawę bez osobistego stawiennictwa oskarżonego i dopuszcza jego badanie, jak również świadków przez rekwizycję. Oskarżony może być wezwany do osobistego stawiennictwa na żądanie sądu apelacyjnego (powodowano się względami oszczędnościowymi, aby uniknąć kosztów przewożenia oskarżonego). |

## UMOWY MIĘDZYNARODOWE, ZAWARTE PRZEZ FRANCJĘ W R. 1937.

W roku 1937 Francja zawarła następujące umowy międzynarodowe:

### I. Umowy dwustronne.

#### A) Francja zawarła następujące umowy gospodarcze:

1) z Polską — trzykrotnie w formie wymiany not przedłużany był prowizoryczny układ handlowy z 18 lipca 1936: notami z 17 i 18 marca, z 30 kwietnia oraz 13 i 14 maja 1937, wymienionymi w Paryżu; 22 maja podpisano w Paryżu traktat handlowy i nawigacyjny, zastępujący prowizoryczny układ handlowy z 18 lipca 1936. Równocześnie z tym traktatem zawarto układ płatniczy na rok 1937, układ turystyczny, dotyczący Wystawy Paryskiej, i szereg umów dodatkowych do traktatu handlowego.

Tekst ogłoszono w Dz. U. R. P. z r. 1937 Nr 54, poz. 423 oraz w „Zbiorze Traktatów R. P.” 1937. VII;

2) z Belgią — 2 października 1937 umowa o podziale obrotów między portami francuskimi i belgijskimi, z ważnością pięcioletnią;

3) z Czechosłowacją — 2 marca 1937 traktat handlowy;

4) z Danią — 4 marca 1937 umowa handlowa na rok;

5) z Estonią — konwencja handlowa, podpisana w Paryżu 16 października 1937;

6) z Estonią — układ w sprawie wypłat handlowych, podpisany w Paryżu 16 października 1937;



- 7) z Ekwadorem — 6 sierpnia 1937 umowa handlowa;
- 8) z Finlandią—17 lutego 1937 konwencja o obrotach gospodarczych;
- 9) z Hiszpanią — 15 stycznia 1937 układ płatniczy i układ uzupełniający układ handlowy i nawigacyjny z 21 grudnia 1935;
- 10) z Kanadą — 30 lipca 1937 porozumienie handlowe w formie wymiany not;
- 11) z Łotwą — 2 października 1937 konwencja handlowa;
- 12) z Niemcami — 16 kwietnia 1937 układ turystyczny, dotyczący Wystawy Paryskiej; 10 lipca układ o obrotach handlowych oraz układ płatniczy;
- 13) z Norwegią — drugi dodatek do konwencji z 12 kwietnia 1927, dotyczący win i napojów wysokich, podpisany w Paryżu 27 lutego 1937;
- 14) ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej — wymiana not, dotyczących układu o przywilejach celnych przyznanych zakładom szkolnym i religijnym oraz dobroczynnym w Syrii i Libanie. Paryż 18 lutego 1937;
- 15) ze Szwajcarią — 31 marca 1937 konwencja handlowa;
- 16) ze Szwecją — wymiana not, dotyczących porozumienia handlowego. Paryż 17 lutego 1937;
- 17) z Turcją — 15 czerwca 1937 układ uzupełniający konwencję handlową z 9 sierpnia 1929 oraz układ płatniczy;
- 18) z Wenezuelą — 2 sierpnia 1937 wymiana not, przedłużających na rok układ handlowy z 6 sierpnia 1936;
- 19) z Węgrami — 12 lutego 1937 układ płatniczy;
- 20) z Wielką Brytanią oraz Północną Irlandią — wymiana not, dotyczących importu do Wielkiej Brytanii rafii pochodzenia francuskiego i eksportu ze Zjednoczonego Królestwa do Francji: kawy z Wschodniej Afryki Angielskiej i gumy z Nowej Zelandii. Paryż 16 i 23 lipca 1937;
- 21) z Wielką Brytanią oraz Północną Irlandią — wymiana not, dotyczących układu w sprawie stosunków handlowych Zjednoczonego Królestwa i Tunisu. Paryż 14 października 1937;
- 22) z Włochami — 5 stycznia 1937 modus vivendi, przedłużający o sześć miesięcy istniejące poro-

zumienie o obrotach. Dnia 20 czerwca odnowienie tegoż modus vivendi.

B) Francja zawarła następujące umowy z innych dziedzin obrotu międzynarodowego:

- 1) z Belgią — oświadczenie, dotyczące bezpłatnego wzajemnego doręczania przesyłek z aktami stanu cywilnego, podpisane w Paryżu 7 lipca 1937;
- 2) z Finlandią — układ w celu ułatwienia przyjmowania stażystów w obu krajach, podpisany w Paryżu 26 maja 1937;
- 3) z Luksemburgiem — oświadczenie, dotyczące bezpłatnego wzajemnego doręczania przesyłek z aktami stanu cywilnego, podpisane w Paryżu 30 czerwca 1937;
- 4) z Jugosławią — oświadczenie, prolongujące na przeciąg lat pięciu, poczynszy od dnia 2 grudnia 1937, traktat przyjaznego porozumienia z 11 listopada 1927, podpisane w Paryżu 12 października 1937, i w związku z tym odnowienie na przeciąg lat pięciu konwencji arbitrażowej z Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców z 11 listopada 1927;
- 5) z Turcją — 29 maja 1937 w Genewie traktat, gwarantujący niezależność terytorialną Sandżaku Aleksandretty, oraz układ, gwarantujący granicę turecko-syryjską; deklaracja wspólna z protokołem dodatkowym; protokół podpisania, protokół o utrwaleniu interesów francusko-tureckich, wymiana not o optantach. Tekst tych układów ogłoszony został w Zbiorze Dokumentów Nr 10—11 dod. do „Polityki Narodów” październik-listopad 1937;
- 6) z Wielką Brytanią oraz Północną Irlandią — układ w celu ułatwienia sprawdzania autentyczności, bez potrzeby legalizacji, pewnych dokumentów urzędowych (z załącznikami). Podpisany w Paryżu 3 kwietnia 1937;
- 7) z Wielką Brytanią — 24 kwietnia 1937 Francja podpisała w Brukseli wspólną deklarację, zwalniającą Belgię z zobowiązań traktatu lozańskieńskiego. Deklaracja ta ogłoszona została w Zbiorze Dokumentów Nr 6 dod. do „Polityki Narodów” czerwiec 1937;

- 8) z Wielką Brytanią — 29 lipca 1937 Francja podpisała konwencję znoszącą kapitulacje w Maroku i Zanzibarze;
- 9) z Wielką Brytanią — wymiana not, dotyczących prolongaty układu z r. 1928, zawartego przez odnośne władze Francji i W. Brytanii w celu ułatwienia przyjmowania stażystów w obu krajach. Paryż 2 sierpnia 1937.

## II. Umowy wielostronne.

- 1) 5 lutego Francja podpisała z W. Brytanią, Indiami Bryt., Holandią i Syjmem protokół, zmieniający układ z 7 maja 1934, regulujący produkcję i eksport kauczuku;
- 2) 8 maja w Montreux Francja wraz z szeregiem innych państw z jednej strony a Egiptem z drugiej strony podpisała konwencję znoszącą kapitulacje w Egipcie oraz umowy dodatkowe (regulamin sądów, protokół i deklaracja interpretacyjna, wymiana not co do losów różnych instytucji);
- 3) 14 września w Nyon układ o ochronie żeglugi na Morzu Śródziemnym wraz z układem dodatkowym z 17 września 1937. Układy te zostały ogłoszone w „Série des Publications de la Société des Nations. VII. Questions Politiques. 1937. VII.II.”;
- 4) 6 maja w Londynie układ dotyczy uregulowania produkcji i zbytu cukru.

## III. Dekrety dotyczące życia międzynarodowego.

- 1) Dekret, wprowadzający w życie międzynarodową konwencję unifikacyjną, dotyczącą transportu morzem.

Konwencja ustala prawa i obowiązki transportera i załadowcy oraz zasady umowy transportu. Umowa weszła w życie z dniem 4 lipca 1937. W konwencji tej bierze udział Polska.

- 2) Dekret, wprowadzający w życie z dniem 1 czerwca 1937 porozumienie z Polską co do ułatwień dla turystów, udających się na wystawę paryską. Dekret zawiera między innymi szczegółowe dane o ulgach paszportowych i wywozie dewiz.



**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI  
GRUP POLSKICH POROZUMIEŃ PRAWNICZYCH  
Z ZAGRANICĄ  
W OKRESIE 1936/37.**

Od dłuższego już czasu polski świat prawniczy odczuwał potrzebę nawiązania bliższych i stałych kontaktów z prawnikami poszczególnych państw, celem wymiany myśli, doświadczeń oraz wzajemnego poznania się i zbliżenia na polu wiedzy prawniczej.

Istniejące dotąd polskie zrzeszenia prawnicze, sporadyczne kongresy lub zjazdy oraz kontakty indywidualne, mogły tylko w części spełnić to zadanie, tym trudniejsze dla nas, że zagranicą tylko w nielicznych przypadkach trafić może do źródeł prawniczych polskich, z uwagi na związane z tym trudności językowe. Z drugiej strony kontakty, bądź to organizacji prawniczych polskich, bądź czasopism polskich, z prawnikami zagranicznymi wymagają stopniowej koordynacji wysiłków, chociażby ze względu na szczupłość funduszków, którymi dysponują.

Wobec tego, że stworzenie centrali propagandowo-naukowej, pokrywającej wszystkie dziedziny zainteresowań prawniczych w Polsce — wydawało się na razie niemożliwe, podjęto dyskusję nad urzeczywistnieniem tej myśli w skromniejszych ramach, tj. nad utworzeniem w odniesieniu do szeregu państw — grup, składających się z teoretyków i praktyków prawa, które mogłyby dążyć do urzeczywistnienia wspomnianego postulatów w ramach dwustronnych grup współpracy prawniczej.

W tym celu wicemarszałek Senatu prof. Wacław Makowski powziął inicjatywę nawiązania stałych kontaktów z zagranicą dla promieniowania polskiej myśli prawniczej na zewnątrz oraz badania całokształtu życia prawnego u obcych, zarówno w celach praktycznych, jak teoretycznych.

18 marca 1937 odbyło się zebranie konstytucyjne polskiej organizacji, mającej za zadanie współpracę nad ulepszeniem stosunków prawnych z poszczególnymi krajami obcymi.

## GRUPA POLSKO - RUMUŃSKA.

W kwietniu r. 1936, z inicjatywy posła R. P. w Rumunii Mirosława Arciszewskiego, zebrała się w Bukareszcie grupa prawników rumuńskich, która postawiła sobie za zadanie zacieśnienie węzłów, łączących prawnictwo Rumunii i Polski, i stałą prawników obu krajów współpracę. Stworzona wówczas została Grupa prawnicza rumuńsko-polska.

Pierwszym wynikiem tej akcji było przybycie do Polski, w październiku tegoż roku, delegacji rumuńskiej, złożonej z członków grupy rumuńsko-polskiej. Przewodniczył delegacji

Jan Perietzeanu, b. członek rządu, prezes Rady Naczelnej Więziennictwa;

należeli do niej:

G. Iunian, kilkakrotny minister sprawiedliwości i poseł do Parlamentu,

C. Viforeanu, Pierwszy Prokurator Sądu Kasacyjnego, prezes rumuńskiego Towarzystwa Prawa Porównawczego,

prof. G. Trancu-Iasi, b. minister pracy,

Dr A. Costin, sędzia Sądu Kasacyjnego,

Dr H. Aznavorian, adwokat, poseł do Parlamentu,

R. Budişteanu, adwokat, członek Bukareszteńskiej Rady Adwokackiej,

M. Alimanescu, adwokat, radca prawny Poselstwa R. P., oraz

Constant Ionescu, adwokat, sekretarz generalny Grupy prawniczej rumuńsko-polskiej.

Goście rumuńscy spędzili w Polsce czas od 11 do 17 października, podejmowani: w Warszawie pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu prof. W. Makowskiego, następnie w Poznaniu — przez rektora A. Peretiatkowicza i w Krakowie przez prof. A. Krzyżanowskiego.

12 października odbyło się w Warszawie uroczyste zebranie Grup rumuńskiej i polskiej.

Do Prezydium Grup weszli: ze strony polskiej:

adwokat Franciszek Paschalski, prezes Koła Adwokatów R. P., jako przewodniczący, i

adw. Stefan Krzywoszewski, jako sekr. hon.,

ze strony rumuńskiej:

minister Perietzeanu, prezes Związku Adwokatów rumuńskich, jako wiceprzewodniczący,

Pierwszy Prokurator Constantin Viforeanu i Jan Ionesco-Dolj, prezes Rady Ustawodawczej rumuńskiej, jako wiceprzewodniczący;

adwokat Constant Ionescu, jako sekretarz.

Na przewodniczącego połączonych grup porozumienia prawniczego wybrano przez aklamację wicemarszałka Makowskiego, na wiceprzewodniczącego min. Iuniana, na sekretarza generalnego adwokata M. Skoczyńskiego.

Na tym samym posiedzeniu, pierwszy prokurator Viforeanu wygło-

sił odczyt o „Roli Trybunału Kasacyjnego w ustroju Państwa Rumuńskiego”.

Goście rumuńscy podejmowani byli w Warszawie przez Ministra Sprawiedliwości Grabowskiego, do którego z racji wizyty delegacji wystosował pismo ówczesny Minister Sprawiedliwości Rumunii Djuvara.

Podczas pobytu w Poznaniu na posiedzeniu w auli Uniwersytetu Poznańskiego pod przewodnictwem rektora Peretiatkowicza b. minister pracy Trancu-Iasi wygłosił prelekcję pt. „Zdobycze rumuńskie w dziedzinie ustawodawstwa pracy”.

W Krakowie odbyły się dwa odczyty gości rumuńskich: sędzia Costin mówił o „Pracach kodyfikacyjnych nad prawem prywatnym Rumunii”, poseł Aznavorian o „Przestępstwach politycznych w nowym rumuńskim kodeksie karnym”<sup>1)</sup>.

Stwierdzić należy, że ze względu na zbliżony układ stosunków prawnych w Rumunii i Polsce, w związku z koniecznością unifikacji prawa w obu krajach, wizyta prawników rumuńskich wzbudziła szerokie zainteresowanie w społeczeństwie polskim, spotęgowane ciekawym doбором tematów wygłoszonych prelekcji, przedstawiających dorobek prawny Rumunii.

W r. ub. prezydium Grupy rumuńsko-polskiej wystosowało do wicemarszałka Makowskiego, prezesa Porozumienia prawniczego polsko-rumuńskiego, i do przewodniczącego Grupy polsko-rumuńskiej adw. Paschalskiego zaproszenie, proponując przyjazd Grupy polskiej do Rumunii, tym razem już w ramach przyjętego statutu Grup.

Delegacja polska odwiedziła Rumunię w dniach 21—29 października r. ub. W skład delegacji, ukonstytuowanej na zebraniu plenarnym członków Grupy prawniczej polsko-rumuńskiej, odbytym w sali posiedzeń Sądu Najwyższego w Warszawie w dniu 12 września 1937, weszli:

adw. Franciszek Paschalski, przewodniczący Grupy,

Jan Namitkiewicz, sędzia Sądu Najwyższego,

Władysław Borowski, prokurator Sądu Najwyższego,

prof. dr Cezary Berezowski,

prof. dr Ludwik Dworzak, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie,

Stefan Dembiński, adwokat w Poznaniu,

Mieczysław Ettinger, adwokat w Warszawie, członek Zarządu Głównego Koła Adwokatów R. P.,

Tadeusz Łebiński, adwokat w Poznaniu,

Stanisław Sławski, adwokat w Poznaniu,

Tadeusz Doberski, aplikant adwokacki, prezes Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników.

W Bukareszcie delegacja polska uroczyście powitana została na dworcu przez przedstawicieli Grupy rumuńsko-polskiej, po czym udała

---

<sup>1)</sup> Referaty pierwszego prokuratora Viforeano i posła Aznavorianiana ogłoszono w Nowym Państwie; t. IV, zt 3 (15).



się do siedziby Jego Królewskiej Mości i wpisała się do księgi audjencjonalnej, a następnie przyjęta została w Ministerstwie Sprawiedliwości przez wiceministra B. Bentoiu, zastępującego nieobecnego w Rumunii ministra. W imieniu delegacji wygłosił przemówienie, odpowiadając wiceministrowi, sędzia J. Namitkiewicz.

Nazajutrz delegacja polska udała się do Sinaia, gdzie została przyjęta przez Jego Królewską Mość. Wieczorem tegoż dnia obecna była na bankiecie w Poselstwie R. P., na który zaproszonych zostało wielu przedstawicieli Rządu oraz społeczeństwa.

W dniu 24 października po złożeniu przez delegację wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza odbyło się uroczyste posiedzenie połączonych Grup w sali Uniwersytetu. Przemówienia powitalne wygłoszone zostały przez pp. Paschalskiego i Borowskiego. Następnie odbyły się wybory, przy czym przewodniczącym Porozumienia został p. Lunian, przewodniczącym Grupy rumuńsko-polskiej p. Viforeanu, prezesem honorowym Porozumienia p. wicemarszałek Makowski.

W dniu 26 października dobyło się uroczyste posiedzenie w Akademii Handlowej, a w dniach następnych — w Sądzie Apelacyjnym w Jassach i w Uniwersytecie w Czerniowcach.

Członkowie delegacji polskiej podczas pobytu swego w Rumunii wygłosili odczyty następujące:

prof. Berezowski — „O jednostce w polskim systemie konstytucyjnym” — w Bukareszcie, adw. Dembiński — „O współczesnych poglądach na własność” — w Jassach, sędzia Dworzak — „O reformie systemu penitencjarnego w Polsce” — w Jassach, adw. Ettinger — „O ustroju adwokatury polskiej” — w Bukareszcie, adw. Łebiński — „O rozwoju prawa lotniczego” — w Czerniowcach, sędzia Namitkiewicz — „O rozwoju prawa handlowego w Polsce” — w Bukareszcie.

Odczyty członków delegacji polskiej zostały w całości wydrukowane w piśmie bukareszteńskim „Tribuna Avocatilor” w numerach: listopadowym, grudniowym z r. 1937 i styczniowym z r. 1938.

Członkowie delegacji polskiej prawdziwie wzruszeni byli serdecznością, która znalazła wyraz m. in. w przemówieniach, wygłoszonych na przyjęciach urzędowych, wydanych przez Ministra Spraw Zagranicznych Antonescu, przez wiceministra Bentoiu, przez prezydenta miasta Bukaresztu itd. Zarówno w przemówieniach tych, jak i w prasie, która wiele uwagi odwiedzinom delegacji poświęciła, podnoszono, tak samo jak w przemówieniach członków delegacji, doniosłe znaczenie odwiedzin dla współpracy Rumunii i Polski i w szczególności dla rozwoju wiedzy prawniczej w obu krajach.

W dniach 8—11 maja bawił w Warszawie b. minister spraw zagranicznych Rumunii p. Micescu, który przybył do Polski na zaproszenie prezesa Grupy polskiej w celu wygłoszenia odczytu o nowej konstytucji Królestwa Rumunii, której był jednym z głównych autorów. W dwugoc-

dzinnej blisko prelekcji p. Micescu zanalizował uprawnienia jednostki i władzę państwa w ramach nowej konstytucji rumuńskiej. Na herbatce wydanej po odczycie przez prezydium Grupy p. Micescu miał możliwość nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami polskich sfer prawnych. W drugim dniu pobytu p. Micescu z małżonką byli podejmowani obiadem przez p. ministra Józefa Becka i panią Jadwigę Beckową.

Wizyta tak wybitnego prawnika i uczonego rumuńskiego jest dal- szym dowodem żywotności porozumienia prawniczego polsko-rumuń- skiego i zacieśniającej się współpracy grup.

### GRUPA POLSKO-NIEMIECKA.

Dnia 18 marca 1937 ukonstytuowano Grupę polską porozumienia prawniczego polsko-niemieckiego, która liczy obecnie 62 członków.

Z inicjatywy strony polskiej, za pośrednictwem Ambasady R. P. w Berlinie, utworzono Grupę niemiecką porozumienia prawniczego pol- sko-niemieckiego w kwietniu r. 1937, pod przewodnictwem b. prezyden- ta Trybunału Rzeszy w Lipsku Waltera Simonsa. Grupa ta oficjalnie za- prosiła przedstawicieli Grupy polskiej do Berlina.

W związku z tym, dnia 10 maja 1937 przedstawiciele Grupy polsko-niemieckiej udali się do Berlina na wspólne konstytuujące po- siedzenie. Równocześnie przebywał w stolicy Niemiec Minister Spra- wiedliwości, a zarazem honorowy prezes Grupy polskiej Witold Gra- bowski. 10 maja 1937 wypełniło plenarne zebranie Akademii prawa nie- mieckiego z odczytem Ministra Grabowskiego p. t. „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce”, odbytym w Wiel- kiej Sali ratusza berlińskiego.

Zebranie połączonych grup odbyło się nazajutrz w gmachu Aka- demii, w obecności obu honorowych prezesów: Ministra Grabowskiego i Prezydenta Akademii, Ministra Rzeszy dra Hansa Franka.

Poza tym byli obecni ze strony polskiej: Ambasador Polski w Ber- linie, Józef Lipski, z członkami Ambasady, wiceprezes Grupy prof. Józef Sułkowski, dr Michał Potulicki, zastępca nac. Wydz. Prawnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, notariusz dr Witold Prądyński, Seweryn Dziembowski, sędzia Sądu Apelacyjnego — jako członkowie Zarządu<sup>1)</sup>; dalej Krzysztof Łada-Bieńkowski, prokurator S. N., Olgierd Misuna, wiceprok. S. A., dr Aleksander Wolter, sędzia S. O., notariusz dr Jan Sławski, adwokat Stanisław Jezierski, oraz prezes Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników — Tadeusz Doberski.

<sup>1)</sup> Zaznaczyć należy, że do Zarządu wchodzi jeszcze prof. dr Władysław Wol- ter z Krakowa, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł uczestniczyć w zebraniu, natomiast brał udział jako członek Zarządu Grupy w „Parteitag” w No- rymberdze w dniu 7 września 1937 r.

Na dorocznym zaś Kongresie Akademii Prawa Niemieckiego w Monachium obecny był z ramienia Zarządu Grupy polskiej dr M. Potulicki, zast. nac. Wydz. Prawnego M. S. Z. (październik 1937).

Ze strony niemieckiej: wiceprezes Grupy niemieckiej prof. dr Emge, prof. dr baron von Freytagh-Loringhoven, dr Gaeb — jako członkowie Zarządu niemieckiej Grupy, oraz cały szereg członków Grupy.

Zebranie zagałę Minister Hans Frank powitalnym przemówieniem, podkreślając znaczenie utworzenia grup prawniczych dla lepszego poznania się obu sąsiadujących narodów.

W odpowiedzi Minister Grabowski zwrócił uwagę na odpowiedzialne zadanie, ciężące dziś na prawie obu krajów, przy dostosowaniu odziedziczonych norm prawnych do nowych warunków i wymogów życia, i zapewniając o swym życzliwym poparciu poczyną grup, zmierzających do zacieśnienia węzłów między prawnikami polskimi i niemieckimi, wyraził nadzieję, że osiągnięte wyniki potwierdzą niebawem słuszność inicjatywy i celowość organizacji.

Następnie dr Witold Prądzyński wygłosił odczyt pt. „Przesłanki ideologiczne konstytucji kwietniowej”.

W czasie przerwy min. Frank wręczył min. Grabowskiemu dekret Kanclerza Rzeszy, powołujący go w dowód uznania na honorowego członka-korespondenta Akademii Prawa Niemieckiego, po czym obaj ministrowie opuścili zebranie wraz z Ambasadorem Lipskim, udając się na audiencję do Kanclerza Hitlera.

Przewodnictwo posiedzenia przejął wiceprezes grupy niemieckiej. Po wznowieniu zebrania prof. dr Emge wygłosił odczyt na temat: „O wpływie Goethego na filozofię prawa w Niemczech”, a prof. dr baron von Freytag-Loringhoven (Wrocław) mówił o znaczeniu Deklaracji polsko-niemieckiej z 1934 r. z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Po następnym przemówieniu prof. dra Sułkowskiego zamknięto plenarne zebranie, zlecając zarządom obu grup opracowanie wspólnego statutu i ustalenie prac na najbliższy okres.

Omawiając następnie technikę dalszej współpracy, ustalono, że korespondencję w sprawach Grup prowadzić będzie ze strony niemieckiej dr Gaeb Berlin, Leipzigerstrasse 15, oraz że Grupa niemiecka umieszczać będzie swoje ogłoszenia w czasopiśmie „Zeitschrift der Akademie für Deutsches Recht”, „Deutsche Justiz”, „Juristische Wochenschrift”, „Völkerbund und Völkerrecht”, i „Archiv für Recht und Sozialphilosophie”; o ile chodzi o wydawnictwa polskie Grupa niemiecka dodatkowo sprecyzuje swoje życzenia („Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, „Głos Sądownictwa”, „Współczesna Myśl Prawnicza” itd.).

Delegacja polska była podejmowana w Berlinie nadzwyczaj gościnnie, a komentarze prasy niemieckiej, utrzymane w tonie bardzo życzliwym, świadczyły wymownie o zrozumieniu przez stronę niemiecką doniosłości podjętej pracy dla intelektualnego zbliżenia obu sąsiadujących Państw.

Następne wspólne posiedzenie grup odbędzie się w Polsce w terminie, który ustalą oba Zarządy.



U progu swej działalności Grupa niemiecka poniosła dotkliwą stratę przez śmierć swego prezesa dra Waltera Simonsa, b. prezydenta Trybunału Rzeszy w Lipsku. Fakt ten wywołał w Grupie polskiej oddźwięk współczucia — Grupa za pośrednictwem placówki polskiej w Berlinie złożyła wieniec na grobie tego wybitnego prawnika.

Po śmierci prezydenta Simonsa został wyznaczony na prezesa Grupy niemieckiej prezydent Trybunału w Lipsku dr Bumke.

W styczniu r. 1938 (24—27) przybył do Polski z ramienia Grupy niemieckiej Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeszy prof. dr Franz Schlegelberger, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli doktryny prawa cywilnego w Niemczech. Równocześnie przybył z wizytą do Grupy polskiej prof. dr Karol Emge, wyznaczony w końcu r. 1937 na wiceprezydenta Akademii Prawa Niemieckiego w miejscu ustępującego prof. dra Wilhelma Kischa. Gościom towarzyszyli radca ministerialny dr Gustaw Wilke, prof. dr Lange oraz dr Wilhelm Gaeb.

Minister Schlegelberger przybył na zaproszenie Grupy polskiej w celu wygłoszenia odczytu na temat „Die Entwicklung des Deutschen Rechts im Dritten Reiche”. Odczyt ten odbył się dnia 25 stycznia 1938 w Wielkiej Sali Pałacu Staszica w Warszawie, wywołując żywe zainteresowanie.

W czasie pobytu gości niemieckich w Polsce przeprowadzono szereg rozmów, mających na celu skryształizowanie i ustalenie prac Grup polsko-niemieckiej i niemiecko-polskiej w ciągu r. 1938. Minister Schlegelberger i wiceprezydent Emge byli podejmowani przez Podsekretarza Stanu M. S. Z. Jana Szembeka, Ministra Sprawiedliwości Witolda Grabowskiego i Wiceministra prof. dra Adama Chełmońskiego oraz przez Ambasadora Rzeszy Niemieckiej v. Moltke. Po dwudniowym pobycie w Warszawie, przedstawiciele Grupy niemieckiej zwiedzili Kraków i Wieliczkę, gdzie byli podejmowani przez przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz szereg krakowskich członków Grupy polsko-niemieckiej, pod przewodnictwem prof. dra Fryderyka Zolla przy udziale wiceprezesa Grupy, prof. dra Józefa Sułkowskiego.

Jeszcze w ciągu bieżącego roku ma przybyć do Polski z rewizytą Prezydent Akademii Prawa Niemieckiego, Minister Rzeszy dr Hans Frank, honorowy prezes Grupy niemieckiej, oraz prezes Grupy dr Bumke.

Punkt statutowy wymiany czasopism i literatury prawniczej został już wprowadzony w życie. Zainteresowani członkowie Grupy polskiej otrzymują „Zeitschrift der Akademie für Deutsches Recht”, a sekretariat Grupy jest w posiadaniu następujących czasopism: „Völkerbund und Völkerrecht” oraz „Deutsche Justiz”. Ze swej strony Grupa polska wysyłała do Niemiec dzieła prawników polskich, dotyczących szeregu dziedzin prawa.

## GRUPA POLSKO-FRANCUSKA.

Inicjatywa polska powołania do życia dwustronnych porozumień w celu wzajemnego pogłębiania życia prawniczego, zapoczątkowana na jesieni r. 1936 przez porozumienie polsko-rumuńskie i rozszerzona w pierwszej połowie r. 1937 za pomocą porozumień: polsko-niemieckiego i polsko-włoskiego była na terenie paryskim prowadzona przez okres kilku miesięcy r. 1937 w celu ustalenia listy prowizorycznej członków Grupy francuskiej. Na tle ustaleń, dokonanych przez Ambasadę R.P. w Paryżu, członkowie zarządu Grupy polskiej (składającego się z wiceprezesa prof. dra R. Longchamps de Bérier, członków: prof. dra W. Komarnickiego, dra Władysława Kulskiego, nacz. Wydz. Prawnego M. S. Z., prof. dra J. Wasilkowskiego oraz sekr. hon. prof. dra C. Berezowskiego), obecni w Paryżu na Semaine internationale de droit w lipcu r. 1937, przedyskutowali z kolegami francuskimi projekt wspólnego statutu obu grup i przed ukonstytuowaniem Grupy francuskiej odbyli zebrania, których celem było ustalenie wytycznych dla obu grup. Podobnie, jak w uprzednio ustalonym wzorze statutu Grup, współpracę oparto na zasadach wzajemnego informowania się o stanie poczynających w obu krajach, a to przy pomocy prelekcji i odczytów, wymiany publikacji prawniczych, drukowania artykułów o rozwoju zagadnień prawnych w obu krajach itp.

Z żywą aprobatą ze strony polskiej spotkała się sugestia francuska o popieraniu wymiany osób, studiujących prawo w drugim kraju.

Stałym łącznikiem między obu grupami ma być doroczne zebranie (congrès) obu połączonych grup. Zadaniem tego zebrania ma być przede wszystkim ustalenie wytycznych, jakimi ma się kierować każda grupa w swojej codziennej pracy.

Ukonstytuowanie grupy francuskiej, jako wyraz poprzednich rozmów, nastąpiło 22 lipca 1937.

Do prowizorycznego Zarządu grupy francuskiej weszli: prof. J. Basdevant (prezes), prof. Gidel (zastępca), H. de Montfort (sekretarz generalny), adwokat R. Hauchard i Mazeaud sen., sędzia Sądu Kasacyjnego — jako członkowie zarządu.

Wspólne posiedzenie obu grup odbyło się pod przewodnictwem b. prezydenta Republiki Alexandre Milleranda 22 lipca 1937 w „Salle des Actes” Wydziału Prawa Uniwersytetu Paryskiego, której użyczył gościnnie dziekan Allix. Na porządku dziennym, poza momentami formalnymi, znajdował się odczyt dra M. Potulickiego na temat „Les idées directrices de la nouvelle Constitution polonaise”, jako też przemówienie prof. R. Longchamps de Berier. Zebranie zakończono przyjęciem zgłoszonego przez prof. C. Berezowskiego wniosku Grupy polskiej w sprawie odbycia następnego wspólnego zebrania w Warszawie.

W zebraniu tym wzięli udział ze strony polskiej obecni w Paryżu członkowie grupy — poza wyżej wymienionymi: prof. Wacław Komar-

nicki, prof. H. Dembiński, prof. J. Gwiazdomorski, adw. Witenberg oraz attaché Ambasady K. Sośnicki. Ze strony francuskiej w zebraniu uczestniczyli m. in. już wymieniony b. prezydent Republiki A. Mille-  
rand, dziekan Wydziału Prawa Allix, prof. J. Basdevant, sędzia Mazeaud senior i prof. Mazeaud, dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie, prof. Arminjon, prof. J. P. Niboyet, prof. Truchy, prof. Mirkine-Guetze-  
vitch, adw. Hauchard, adw. Palewski i inni.

Przyjazd delegacji polskiej na ukonstytuowanie Grup do Paryża wzbudził duże zainteresowanie na terenie Francji, czego dowodem był szereg komunikatów, zarówno w prasie codziennej paryskiej i prowincjonalnej, jak czasopismach prawniczych.

W końcu września r. 1937 bawił w Warszawie Henri de Montfort, sekretarz generalny Grupy francuskiej, z którym ustalono, że w przyszłości należy dążyć do wymiany prelegentów, najwyżej jednak po trzech z każdej strony w ciągu roku, z tym, że koszty ponosić ma strona wysyłająca.

Należy zaznaczyć, że w dniach 7 i 8 lutego bawił w Warszawie na zaproszenie Grupy polskiej adwokat Maurice Garçon z Paryża, który wygłosił dwa odczyty: „Les évasions célèbres” i „La Cour d’assises en France”.

W ciągu r. 1938 spodziewana jest ze strony francuskiej wizyta w Polsce dziekana Allixa.

### GRUPA POLSKO-WŁOSKA.

Podobnie, jak grupy: polsko-francuska i polsko-niemiecka, dnia 18 marca 1937 została ukonstytuowana Grupa polsko-włoska. Jej zadania i cele określa statut uchwalony na wyżej wspomnianym posiedzeniu konstytuującym, kiedy to również został wybrany zarząd Grupy, w skład którego weszli poza naczelnym przewodniczącym Grup prof. Wacławem Makowskim:

prof. dr Antoni Peretiatkowicz, rektor Uniwersytetu (Poznań) — jako wiceprezes, Mieczysław Siewierski, prokurator Sądu Najwyższego, dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, dr Ludwik Dworzak, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie, dr Andrzej Mycielski, docent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — jako członkowie, dr Roman Piotrowski, docent Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu — jako sekretarz honorowy.

Równocześnie miała powstać równoległa Grupa włosko-polska.

W celu nawiązania żywszej współpracy pomiędzy Włochami a Polską bawili w Rzymie w kwietniu 1937: prof. W. Makowski i prof. A. Peretiatkowicz, a w maju 1937 — dyrektor Departamentu Więziennictwa w Ministerstwie Sprawiedliwości T. Krychowski i sędzia L. Dworzak. Przy tych okazjach zostały przeprowadzone w Rzymie roz-



mowy z włoskim Ministrem Sprawiedliwości p. Arrigo Solmi, który przyrzekł protektorat nad Grupą włosko-polską, i posłem do Parlamentu prof. Costamagna, członkiem Akademii Włoskiej. Jednocześnie omówiono też ogólne zarysy działalności obu Grup, które w przyszłości mogą walczyć przyczynić się do rozwoju efektywnej współpracy obu krajów w dziedzinie prawa. Ścisła współpraca prawnicza między Polską i Włochami staje się coraz to bardziej potrzebna, gdyż już od dłuższego czasu prawnicy włoscy wykazują rosnące zainteresowanie życiem prawnym Polski. Zainteresowanie to znajduje swój oddźwięk w szeregu wydawnictw włoskich, traktujących o prawie polskim. M. in. wymienić należy przegląd ustawodawstwa polskiego za rok 1936, pióra członka Grupy prawniczej polsko-włoskiej Konrada Berezowskiego, sędziego Sądu Najwyższego, czy też wydaną w języku włoskim konstytucję kwietniową (tłum. W. Wolmana) z treścią przedmową prof. dra de Francisci, rektora Uniwersytetu w Rzymie, itp.

Definitywne jednak ukonstytuowanie zarządu Grupy włosko-polskiej zabrało sporo czasu — dopiero bowiem przed paru tygodniami powiadomiono Grupę polsko-włoską ze strony włoskiej, że w skład Komitetu wykonawczego Grupy włoskiej studiów nad współpracą prawniczą polsko-włoską weszły osobistości następujące:

Salvatore Messina, prezes sekcji Trybunału Kasacyjnego w Rzymie — jako prezes, prof. Carlo Costagna, sędzia Trybunału Kasacyjnego, poseł do Parlamentu — jako wiceprezes, Alberto Asquini, profesor Uniwersytetu w Rzymie, poseł do Parlamentu, Tommaso Perassi, profesor Uniwersytetu w Rzymie, Enrico Redenti, profesor Uniwersytetu w Bolonii, Leopoldo Picardi, Radca Stanu — jako członkowie.

Komitet wykonawczy Grupy Włoskiej ma być jeszcze uzupełniony przez kooptację innych prawników: praktyków i teoretyków. W tym celu Komitet wykonawczy opracowuje wewnętrzny regulamin i zamierza zaproponować stronie polskiej wspólne zebranie obu Grup, bądź w Warszawie, bądź w Rzymie.

## WSPÓLPRACA PRAWNICZA Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIMI.

Należy na zakończenie jeszcze dodać, że w najbliższym czasie zamierzone jest utworzenie szeregu innych grup porozumienia prawniczego.

Między innymi wchodzi tu w grę przede wszystkim współpraca z państwami bałtyckimi. W tej mierze zaznaczyć należy, że na zaproszenie kół prawniczych Finlandii, Estonii i Łotwy, wystosowane w lutym b. r., udał się w dniach 4—11 kwietnia do Helsinek, Tallinna i Rygi Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego i równocześnie profesor tytularny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr Bronisław Hełczyński.

W czasie swego pobytu prof. Hełczyński wygłosił dla sfer prawniczych odnośnych stolic odczyty, traktując o współczesnych problemach prawa handlowego i morskiego.

Pobyty prezesa Hełczyńskiego w Helsinkach, Tallinnie i Rydze oraz kontakt, jaki nawiązał z czołowymi przedstawicielami tych krajów, miał na celu zacieśnienie węzłów współpracy i ożywienie wymiany myśli prawniczej w ramach projektowanych grup studiów prawniczych polsko-bałtyckich.

W wyniku tej cennej dla prac grupowych podróży prezesa Hełczyńskiego znajduje się obecnie w stadium tworzenia Grupa polsko-estońska. Dodać należy, że zapowiedziany jest we wrześniu r. b. przyjazd do Polski prof. Uluotsa, dziekana Wydziału Prawnego w Tartu i równocześnie marszałka sejmiku estońskiego, zaproszonego do Warszawy dla wygłoszenia odczytu o nowej konstytucji Republiki Estońskiej. Prof. Uluotsowi ma towarzyszyć przedstawiciel organizacji młodych prawników estońskich.

## WZÓR STATUTU GRUP PRAWNICZYCH

- I. W celu pogłębienia życia prawnego w .....  
i w Polsce zostaje ukonstytuowana Grupa prawnicza polsko-..... i .....-polska.  
Grupa dzieli się na dwa oddziały: polski i .....
- II. Grupa prawnicza polsko-..... i .....-polska  
ma w szczególności następujące zadania:
  - 1) wzajemne informowanie się o stanie poczynąń ustawodawczych,
  - 2) wymianę celem publikacji prac prawniczych o charakterze naukowym i prawno-politycznym,
  - 3) wymianę prelegentów i wzajemne porozumiewanie się w sprawie tematów dla odczytów,
  - 4) współpracę przy organizowaniu wycieczek grup i podróży naukowych,
  - 5) popieranie wymiany dzieł literatury prawniczej, wydawanej w Polsce i w .....
- III. Skład grupy prawniczej polsko-..... i .....-polskiej jest następujący:
  - 1) na czele każdego oddziału stoi Zarząd, do którego wchodzi:
    - a) prezes honorowy,
    - b) prezes,
    - c) jego zastępca,
    - d) członkowie Zarządu w liczbie do 5 członków,
  - 2) na członków oddziałów należy powoływać wybitnych prawników pracujących naukowo oraz praktyków w dziedzinie prawa,
  - 3) sposób powołania Zarządu i członków reguluje statut każdego oddziału.
- IV. Posiedzenie plenarne Grupy prawniczej polsko-..... i .....-polskiej zwołuje się przynajmniej raz na rok. Posiedzenia te odbywają się kolejno w obu krajach.
- V. Zagadnienia wchodzące w zakres działalności Grupy będą publikowane w czasopiśmie, które wyznaczone zostaną po wzajemnym porozumieniu obu Zarządów.



### XXXIII KONGRES UNII MIĘDZYPARLAMENTARNEJ W PARYŻU 1—6 WRZEŚNIA 1937.

33 Kongres Unii Międzyparlamentarnej w Paryżu zgromadził przedstawicieli 25 parlamentów świata w ilości ponad 300 delegatów. Delegacja polska udała się na Kongres w następującym składzie: p. Dębski — przewodniczący delegacji w zastępstwie wicemarszałka Makowskiego, pos. Tomasziewicz, pos. Choiński-Dzieduszycki, pos. Sikorski, wicemarszałek Mudryj, b. pos. Kosydarski i radca Zagórowski. Wśród znakomitych uczestników Kongresu m. in. wymienić należy: Prezesa Unii hr. Carton de Wiarta (Belgia), Dahlgaard, ministra spraw wewnętrznych (Dania), Martere'a, b. premiera (Finlandia), Jeanneney'a, przewodniczącego senatu, Herriota, przewodniczącego izby deputowanych, Roustana, b. ministra, Bibié, b. ministra (wszyscy — Francja), pułk. Sandeman Allena (Anglia), bar. gen. Langa (Węgry), bar. Szterenyi, b. ministra (Węgry), hr. Esterhazy, b. premiera (Węgry), hr. di San Martino Valperga (Włochy), Reutera, prezesa parlamentu (Luxemburg), Lykke, b. premiera (Norwegia), Sareano, prezesa izby deputowanych (Rumunia), Lapedatu, prezesa senatu (Rumunia), Engberga, ministra oświaty (Szwecja), Cirica, prezesa skupstiny (Jugosławia). Przybyli również przedstawiciele Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy.

Obrazy Kongresu odbywały się w gmachu senatu, otwarcia zaś dokonał przewodniczący senatu, Jeanneney; w imieniu rządu Kongres powitał minister przemysłu i handlu Chapsal. Przewodniczącym Kongresu wybrany został sen. Mario Rouston, b. minister, zaś jednym z wiceprzewodniczących — wicemarszałek Makowski, którego przybyciu do Paryża zdrowie stanęło na przeszkodzie w ostatniej chwili.

Na wstępie Kongresu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Unii L. Boissiera o międzynarodowej sytuacji polityczno-gospodarczej świata w ciągu roku od ostatniego Kongresu. Na czoło zagadnień, poruszanych przez licznych mówców w tej debacie, wysuwały się sprawy gospodarcze, a z politycznych — zagadnienie utrzyma-

nia pokoju, reorganizacji statutu Ligi Narodów, ograniczenia zbrojeń, demokracji parlamentarnej i ustroju totalnego i inne.

Z głosów w dyskusji, które interesowałyby szczególnie Polskę — należy podnieść przemówienie dep. Joranowić'a (Jugosławia), który, mówiąc o zagadnieniu mniejszościowym — przytoczył przykład Polski i jej sposoby załatwienia spraw mniejszościowych.

Drugim głosem, szczególnie interesującym Polskę, było przemówienie delegata Francji Candace'a, b. ministra kolonii, który stwierdził ogromne zainteresowanie Polski sprawą kolonii, których nie posiada, oraz podniósł inicjatywę Francji w sprawie Madagaskaru i wezwał mocarstwa kolonialne do póścia w ślady Francji.

W dalszym ciągu Kongres obradował nad zagadnieniem regionalnych paktów gospodarczych ze szczególnym uwzględnieniem basenu naddunajskiego, które referował bar. Szterenyi.

Następnie obrady Kongresu toczyły się nad zagadnieniem surowcowym, które wysunęło się na czoło ogólnych debat Kongresu i skupiło największą uwagę ze względu na swą aktualność w dobie obecnej i zainteresowanie na świecie. Sprawę tę referował delegat polski p. Dębski, którego wywody wywołały ogólne zainteresowanie i nadzwyczaj pochlebną opinię na Kongresie. Stanowisko polskie w tej sprawie referował pos. Sikorski.

Dodatkowo na porządku dziennym Kongresu znalazła się sprawa zbiorowego bezpieczeństwa i reformy statutu Ligi Narodów, referowana przez p. Pellę (Rumunia). Uchwalona w tej mierze rezolucja idzie w kierunku: zrealizowania powszechności Ligi Narodów w oparciu o zbiorowe bezpieczeństwo, wzmocnione przez pakty regionalne, oraz osiągnięcia współpracy między członkami i nieczłonkami Ligi Narodów. Grupy narodowe Unii wezwane zostały do przepracowania tego zagadnienia i przedłożenia wniosków Radzie Unii.

Następnie obradowano nad zagadnieniem bezrobocia inteligencji: referował je p. Dimitrijevic (Jugosławia). Zagadnienie bezrobocia inteligencji zostało wszechstronnie przestudiowane przez komisję współpracy intelektualnej oraz komisję społeczną Unii.

Ostatnim zagadnieniem, nad którym obradował 33 Kongres Unii Międzyparlamentarnej, była sprawa tzw. incompatibiliów parlamentarnych, zagadnienie, jeśli można tak powiedzieć, pur sang parlamentarne — dotyczy bowiem możliwości lub niemożności łączenia mandatu parlamentarnego z innym stanowiskiem zawodowym. Referował sen. Carton de Tournai (Belgia). Powszechną i od dawna ustaloną jest zasada niełączenia mandatu parlamentarnego z urzędem państwowym, niemniej powszechnym jest wyjątek, robiony w tym względzie dla profesorów uniwersytetów. Niemniej przeto są kraje, gdzie nie ma przeszkód do piastowania łącznie urzędów państwowych i mandatów parlamentarnych: Niemcy, Szwecja, Dania. Jeśli chodzi o zajęcia prywatne, to chociaż

zasada umożliwienia uzyskania mandatu parlamentarnego wszystkim obywatelom dominuje — jednak i wśród zajęć tych są takie, których łączenia z mandatem parlamentarnym nie dopuszczają dobre obyczaje publiczne. Są to kierownicze stanowiska w zakładach i spółkach, prowadzących interesy z państwem. W duchu tych zasad wypowiada się przyjęta przez Kongres rezolucja.

Na tym skończyły się obrady plenarne 33 Kongresu Unii. Należy wspomnieć osobno o uroczystym posiedzeniu Kongresu, odbytym w Wersalu w sali kongresowej w obecności Prezydenta Republiki Alberta Lebruna 5 września 1937. Obecność Prezydenta Republiki oraz miejsce obrad — sala używana wyłącznie dla wyboru prezydenta oraz zmian konstytucji, gdy w obu tych wypadkach obradują obie Izby łącznie — nadały temu posiedzeniu specjalnie uroczysty charakter. Kilka przemówień: przewodniczącego Kongresu, przedstawiciela rządu, Prezesa Unii Międzyparlamentarnej — nosiły obok powitalno-kurtuazyjnego — charakter ogólnopolityczny, przy czym w ustach przewodniczącego Kongresu znalazły się słowa i sformułowania, mające zapewnić zebranych parlamentarzystów z całego świata o wierności Francji dla ideałów prawdziwej demokracji parlamentarnej, wbrew może temu, na co mogłyby wskazywać pewne objawy szczególne wewnętrznego jej położenia. Słowa te, wypowiedziane w obecności najwyższego dostojnika republiki, nabrały specjalnego zabarwienia.

---

Podczas Kongresu w Paryżu odbywały się posiedzenia Rady Unii Międzyparlamentarnej, do której wchodziły przedstawiciele grup narodowych Unii, po 2 z każdej. Do Rady Unii ze strony polskiej należą: wicemarszałek Makowski i p. Dębski, b. wicemarszałek Sejmu. Na miejsce nieobecnego w Paryżu wicemarszałka Makowskiego wszedł pos. L. Tomaszewicz, wiceprezes Polskiej Grupy Unii. Na 3 odbytych w Paryżu posiedzeniach Rady Unii rozpatrywane były sprawy administracyjne i finansowe Unii, sprawy organizacyjne, polityczne i inne. Rada zaproponowała do Komitetu Wykonawczego na miejsce ś. p. sen. Löwenherza — wicemarszałka Makowskiego; następnie wybrała do Komitetu Wykonawczego na miejsce ustępującego ministra oświaty Szwecji Engberga — reprezentanta Norwegii — Lykke, prezesa grupy norweskiej. Propozycje te zostały następnie przez Kongres przyjęte, tak że skład najwyższej władzy Unii — Comité Executif przedstawia się następująco: Prezes Unii — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego hr. H. Carton de Wiart, członkowie: wicemarszałek Makowski, Estelrich (przedstawiciel parlamentu Hiszpanii sprzed wojny wewnętrznej), baron gen. Lang (Węgry) i Lykke (Norwegia). Następnie Rada Unii zajmowała się sprawą obchodu 50-lecia Unii w r. 1939 i przedstawienia w związku z tym Unii Międzyparlamentarnej, jako instytucji, do nagrody Nobla w r. 1939. Rada wezwała grupy narodowe Unii do wystąpienia przed



1 lutego 1938 do Komitetu Nagrody Pokojowej Nobla z kandydaturą Unii Międzyparlamentarnej do tej nagrody na r. 1939. Grupa polska razem z innymi grupami wystąpiła do Komitetu Nagrody Pokojowej Nobla z tą kandydaturą i rozwinęła wśród parlamentarzystów polskich akcję dla poparcia tej kandydatury.

Następny Kongres Unii odbędzie się w Hadze, poza tym Unia została zaproszona do odbycia Kongresu w r. 1939 w Kairze.

-----

Oprócz posiedzeń Rady — odbyło się 31 sierpnia 1937 posiedzenie Komitetu Wykonawczego, zwierzchniej władzy wykonawczej Unii, dla szeregu spraw, związanych z obradami Kongresu i Rady Unii. Ponieważ członkostwo w Comité Executif jest wyłącznie i ściśle osobiste — delegacja polska nie mogła delegować zastępcy nieobecnego w Paryżu wice-marszałka Makowskiego, zresztą, była o sprawach, będących przedmiotem obrad, informowana przez Sekretarza Generalnego Unii.

-----

W czasie trwania Kongresu Unii Międzyparlamentarnej w Paryżu odbyły się, jak corocznie, posiedzenia komisji i podkomisji Unii.

1) 7 września obradowała Komisja Polityczna Unii, która aktualnie opracowuje zagadnienia:

a) reforma procedury kongresów Unii, b) zagadnienie dekretowe, c) instytucje finansowe a parlamenty, d) polityka gospodarcza „kierowana” (économie dirigée) a parlamenty.

Propozycja delegata W. Brytanii Riley'a, dotycząca wszechświatowego paktu, podnoszącego nienaruszalność prawa narodów stanowienia o sobie — została przeznaczona do przestudiowania wespół z Komisją Prawniczą.

Przesesem Komisji ponownie obrano delegata polskiego p. J. Dębskiego.

2) 31 sierpnia obradowała Komisja Prawnicza, która opracowała rezolucję, dotyczącą rewizji statutu Ligi Narodów, wprowadziła ją dodatkowo na porządek dzienny Kongresu i przeprowadziła jako rezolucję Kongresu.

W rejestrze prac Komisji pozostają zagadnienia:

a) kodyfikacji prawa międzynarodowego, b) przystosowania traktatów do warunków aktualnych, zgodnie z warunkami art. 19 statutu Ligi Narodów, c) problem „kapitulacyj”.

3) 7 września obradowała Komisja Ekonomiczna. Na tym posiedzeniu została postawiona, za poparciem delegata polskiego, na naczelnym miejscu prac Komisji sprawa dalszej pracy nad zagadnieniem surowcowym, przy czym zalecono Komisji pilne śledzenie tego zagadnienia na terenie organizacji międzynarodowych.

4) 31 sierpnia odbyła posiedzenie specjalna podkomisja mniejszo-

ściowa, która opracowuje od dawna zagadnienie ochrony mniejszości etnicznych, politycznych i religijnych. Na stole obrad znalazła się propozycja opracowania przez prezesa komisji Szwajcara dra Studera projektu deklaracji praw zasadniczych obywatela, członka mniejszości narodowej. Zaznaczyć należy, że grupa polska po znanej deklaracji ministra Becka w Genewie w sprawach mniejszościowych skorzystała z pierwszej okazji, aby na terenie Unii sformułować w identyczny sposób swoje stanowisko w sprawach mniejszościowych. Toteż, uważnie obserwując prace z tej dziedziny na terenie Unii — nie bierzemy ze względów zasadniczych w nich udziału.

5) 7 września obradowała Komisja Etniczna i Kolonialna, która przeprowadziła uzupełniające wybory do specjalnej podkomisji kolonialnej, do której wszedł delegat polski p. J. Dębski. Wybór ten zasługuje na podkreślenie, gdyż miał miejsce po raz pierwszy w historii naszego udziału w Unii. Do tej podkomisji wchodzi tylko państwa kolonialne, jak Francja, W. Brytania, Belgia, Włochy, poza tym Egipt — toteż wybór Polski ma swoją wymowę, jeśli chodzi o propagandę polskiej idei kolonialnej.

6) Również 7 września odbyło się posiedzenie Komisji Redukcji Zbrojeń, nie wykazującej obecnie żadnego zainteresowania i aktywności. Zaznaczyć należy, że do niedawna była to jedna z najczynniejszych komisji Unii.

7) 7 września odbyło się również posiedzenia Komisji Społecznej, która ustaliła, jak następuje, zagadnienia, pozostające w rejestrze prac:

- a) obrona interesów pracowników rolnych, b) szkolnictwo techniczne, c) zbiorowe umowy pracy i arbitraż, d) ochrona pracy dziecka, e) zwalczanie handlu narkotykami.

8) 7 września odbyło się również zebranie Komisji Stosunków Intelktualnych, która ustaliła program prac nad następującymi, m. i., zagadnieniami:

- a) organizacja studiów wyższych, b) unifikacja prawa autorskiego, c) współpraca intelektualna dla obrony pokoju, d) zrównanie ważności dyplomów cudzoziemskich z krajowymi w związku z bezrobociem inteligencji.

---

Na marginesie 33 Kongresu Unii Międzyparlamentarnej odbyło się szereg przyjęć i wycieczek, które chlubnie świadczyły o gościnności francuskiej i umiejętności urządzania tego rodzaju recepcyj. Następujące wieczorne przyjęcia były wydane: przez prezydium senatu, przez ministra spraw zagranicznych, przez prezydium izby deputowanych, przez ministra przemysłu i handlu i komisariat generalny wystawy światowej; poza tym odbyło się szereg przyjęć popołudniowych na wystawie oraz w zarządzie miejskim. Miały również miejsce interesujące i b. miłe wycieczki do Wersalu, Fontainebleau, Cité Universitaire, połączone z atrakcjami i przyjęciami, a nade wszystko niezwykle udana wycieczka do Hawru,

gdzie zwiedzono transatlantyk „Normandie” i asystowano przy jego odjeździe do New Yorku. Wymienić również wypada herbatkę dla członków delegacji polskiej w ambasadzie polskiej oraz przepiękne przyjęcie w pawilonie belgijskim, połączone z iluminacją wystawową, na które była zaproszona cała delegacja polska. Zwiedzanie w wolnych od prac kongresowych chwilach wystawy światowej uzupełnia program atrakcji kongresowych.

Delegacja polska od chwili przyjazdu utrzymywała ścisły kontakt z ambasadą polską i korzystała z pomocy technicznej personelu ambasady.

-----

W stosunkach z poszczególnymi delegacjami podkreślić należy ściśle i serdeczne kontakty towarzyskie delegacji polskiej z gospodarzami, żywą łączność z delegacjami: rumuńską, jugosłowiańską, węgierską, belgijską, włoską oraz częste kontakty z członkami delegacji skandynawskich i angielskiej, poza tym, jak zwykle, bardzo bliskie stosunki z Biurem Unii Międzyparlamentarnej.

-----

## REZOLUCJE KONGRESU.

### I. Regionalne porozumienia gospodarcze ze szczególnym uwzględnieniem basenu naddunajskiego (streszczenie).

Biorąc pod uwagę wytworzone od czasu wojny światowej zmiany, tak w stosunkach politycznych jak i gospodarczych — 33 Kongres Unii Międzyparlamentarnej wypowiada się za regionalnymi porozumieniami gospodarczymi.

W tym względzie należy specjalnie podnieść znaczenie tych porozumień dla obszarów, będących wzajemnym naturalnym uzupełnieniem w dziedzinie gospodarczej. Takie porozumienia winny być dostępne w równej mierze dla krajów, nienależących do tych obszarów. 6 państw naddunajskich — Austria, Bułgaria, Węgry, Rumunia, Czechosłowacja i Jugosławia — specjalnie nadają się do zawarcia takiego regionalnego porozumienia gospodarczego. Mimo że kraje te nie są jako całość pod względem gospodarczym samowystarczalne — zawarcie między nimi gospodarczego paktu regionalnego wydaje się być celowe, jako wstęp do stopniowego znoszenia przeszkód w swobodnym ruchu towarów i kapitałów w ramach polityki „otwartych drzwi”.

Biorąc jednakże, na przykład, pod uwagę uznane specjalne interesy rolnicze państw naddunajskich — można skonstatować, że system cel preferencyjnych może stanowić podstawę dla gospodarczych porozumień regionalnych.



Przy zachowaniu w regionalnych porozumieniach gospodarczych zasady klauzuli największego uprzywilejowania należało by się liczyć z pewnymi wyjątkami od tej reguły. I tak np. państwa naddunajskie widziałyby się zmuszone do ustanowienia tych wyjątków, a to dla utrzymania poziomu życia swej ludności rolniczej i zachowania jej siły nabywczej.

33 Kongres Unii Międzyparlamentarnej zaleca zwołanie konferencji państw naddunajskich dla ustalenia dyrektyw dla regionalnych porozumień gospodarczych.

## II. Dostęp do surowców.

Stwierdzając, że ożywienie gospodarcze nie może rozwijać się bez ścisłej łączności z całokształtem gospodarki światowej, zwłaszcza w dziedzinie swobodnej cyrkulacji kapitałów i towarów, zwłaszcza surowców, oraz zatrudnienia rąk roboczych, co pozwoliłoby na uchylene kontroli dewiz i innych restrykcji i zbliżenie się ku polityce „otwartych drzwi” — 33 Kongres Unii Międzyparlamentarnej, wierny zasadom solidaryzmu i słuszności, którymi Unia się kieruje:

a) opowiada się za potrzebą stworzenia równych warunków w zaopatrywaniu się w surowce, jakiegokolwiek byłoby ich pochodzenie;

b) uznaje za konieczne usunięcie hamulców, utrudniających swobodną cyrkulację surowców;

c) uważa za pożyteczne studia nad organizacją kredytu międzynarodowego;

d) podkreśla konieczność udziału państw importujących surowce w eksploatacji źródeł tych surowców;

e) podnosi znaczenie, jakie dla rozwiązania tego problemu posiada sugestia, jaką uczynił król Leopold III w liście z 21 lipca 1937 do premiera rządu belgijskiego w odniesieniu do stworzenia uniwersalnego, stałego i niezależnego centrum studiów ekonomicznych, które miałyby za cel poszukiwanie elementów organizacji ekonomii światowej i dostosowywanie ciągłe tej organizacji do stale zmieniających się czynników ekonomii. 33 Kongres Unii wyraża wreszcie nadzieję, że zwolnienie tempa zbrojeń może przyczynić się do zadowalającego rozwiązania zagadnienia surowcowego.

## III. Bezrobocie inteligencji (streszczenie).

### 1. Środki restrykcyjne.

1) Jednym ze środków dla złagodzenia zjawiska nadprodukcji inteligencji jest odpowiednia reorganizacja szkolnictwa, tak by obok szkół ogólnokształcących, otwierających wrota uniwersytetów, rozwijało się szkolnictwo zawodowe.

2) Dla odciążenia zawodów inteligenckich, gdzie nadprodukcja szczególnie daje się odczuwać, należało by zabronić kumulacji:

- a) dwóch stanowisk publicznych,
- b) stanowiska publicznego i prywatnego,
- c) emerytury ze stałym stanowiskiem prywatnym.

Należało by również ograniczyć czas trwania pracy dla pracowników umysłowych dniówkowych. Pewną ulgą dla przeciążonych zawodów wolnych byłaby wzmożona ochrona tytułów akademickich, ściganie nielegalnego wykonywania zawodów wolnych oraz ewentualne rejonowanie niektórych z nich. Jednym ze środków również byłoby udostępnienie — pod warunkiem wzajemności i ochrony interesów narodowych — wykonywania wolnych zawodów przez cudzoziemców.

## 2. Środki pozytywne.

1) Ostatnio odbyta Międzynarodowa Konferencja Pracy podnosi w przyjętym projekcie konwencji znaczenie przymusowego ubezpieczenia dla tych zawodów, które nie mają go zorganizowanego. Przyjęcie przez poszczególne kraje tej konwencji jest rzeczą celową.

2) Duże znaczenie ma należyta organizacja pośrednictwa pracy dla pracowników umysłowych oraz tworzenie ośrodków, mających na celu doskonalenie zawodów inteligenckich. Odpowiednio zorganizowane stałe informowanie bezrobotnych pracowników umysłowych o rynku pracy w oparciu o Międzynarodowe Biuro Pracy i Instytut Współpracy Intelaktualnej — posiadać może duże znaczenie dla zmniejszenia bezrobocia.

3) Jeśli chodzi o środki, mogące przyczynić się do stworzenia nowej pracy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, wskazać można na takie, które pociąga za sobą modernizacja okręgów wiejskich, otwieranie się w związku z tym możliwości pracy dla lekarzy, farmaceutów, architektów, inżynierów — w zasięgu europejskim i zamorskim. Pewnych możliwości zatrudnienia pracowników umysłowych dostarczyć by mogła racjonalna organizacja spędzania czasu wolnego od pracy przez pracowników zatrudnionych, propaganda sztuk plastycznych, teatru, muzyki itd.

Zapotrzebowanie na niektóre rodzaje pracy, jak sporządzanie wyciągów statystycznych, zakładanie katalogów bibliotek, inwentaryzacja manuskryptów i aktów administracji publicznej, współpraca wszelkiego rodzaju przy opracowaniach naukowych itd. — mogłoby być zwiększone już zaraz.

4) Z innych środków należało by wymienić stworzenie publicznych funduszy z przeznaczeniem dla bezrobotnej inteligencji.

#### IV. Incompatibilia parlamentarne (streszczenie).

##### 1. Incompatibilia w stosunku do stanowisk publicznych.

Uważając, że zagadnienie incompatibiliów w odniesieniu do stanowisk publicznych musi być traktowane w całości wewnątrzpolitycznych stosunków w każdym kraju — 33 Kongres Unii Międzyparlamentarnej uznaje w tym względzie zasady następujące:

1) każdy obywatel, jakiegokolwiek byłoby jego stanowisko, musi mieć możliwość osiągnięcia mandatu parlamentarnego, wyjątki zaś od tej zasady winny być ściśle ograniczone;

2) biorąc pod uwagę specjalne warunki polityczne każdego kraju — trzeba jednak uznać zasadę, iż podczas trwania mandatu parlamentarnego nie może on być łączony z jakimkolwiek stanowiskiem w administracji publicznej.

##### 2. Incompatibilia w stosunku do zajęć prywatnych.

Wyznając zasadę ogólną, że jest w interesie przedstawicielstwa narodowego, aby jego członkowie reprezentowali różne rodzaje działalności społecznej, przy czym z tytułu zajmowanego stanowiska prywatnego nikt nie może być odsuwany od tego przedstawicielstwa, podnieść trzeba, że wykonywanie mandatu winno się przede wszystkim odbywać w pełnej niezawisłości, służyć interesowi ogólnemu, a nie partykularnemu. Biorąc to pod uwagę, 33 Kongres Unii Międzyparlamentarnej głosi, że publikowanie wszelkich decyzji, angażujących finanse publiczne, powszechność kontroli, a nade wszystko wymóg osobistej odpowiedzialności i prawość jednostki przy uwzględnieniu środków represyjnych — są więcej skuteczne, niż zakazy, jeśli chodzi o piastowanie przez parlamentarzystów stanowisk prywatnych, mogących kolidować z mandatem. W tym sensie nie można łączyć z mandatem parlamentarnym stanowisk dyrektora, administratora, członka rady nadzorczej, dysponenta czy przedstawiciela tych przedsiębiorstw, towarzystw czy zakładów, które pod różną postacią korzystają z subwencji, kredytu, gwarancji czy innych przywilejów i korzyści ze strony państwa.

#### V. Zagadnienie zbiorowego bezpieczeństwa i reformy statutu Ligi Narodów (streszczenie).

Wyznając zasadę, że tylko równość wszystkich członków Ligi Narodów stanowić może podstawę współpracy państw wolnych i suwerennych, że niepodzielność pokoju jest podstawowym elementem organizacji społeczności międzynarodowej — 33 Kongres Unii Międzyparlamentarnej wyraża opinię, że:

1) należy skierować wszystkie wysiłki dla zrealizowania powszech-



ności Ligi Narodów na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa, wzmocnionego przez porozumienia regionalne;

2) Zgromadzenie i Rada Ligi Narodów dołożyć winny starań dla zrealizowania bardziej intensywnej współpracy między członkami i nieczłonkami Ligi Narodów;

3) jeśli chodzi o reformę statutu Ligi Narodów, należy dla tej sprawy zapewnić współpracę większej ilości członków Ligi.

W końcu 33 Kongres Unii Międzyparlamentarnej wzywa grupy narodowe do rozważenia zagadnienia reformy statutu Ligi Narodów i przedstawienia wniosków w tej mierze do 1 marca 1938.







BIBLIOTEKA

Uniwersytecka

Gdańsk

PA 6530

BIBLIOTEKA  
UNIERSYTECKA  
GDAŃSK

R7.0